

PRZEMÓWIENIE
TOW. STEFANA JĘDRY-
CHOWSKIEGO NA OGÓL-
NOPOLSKIEJ KONFERENCE-
CJI FRONTU NARODO-
WEGO

str. 2

POSEŁ ODPOWIADA
PRZED WYBORCĄ

str. 4

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

(Nr 211 (1823)

GDANSK, ŚRODA 3 WRZESNIA 1952 R.

CENA 15 GROSZY

Jednoczymy się aby zbudować Polskę silną, szczęśliwą i bogatą Na wojewódzkich konferencjach przedstawiciele społeczeństwa wybierają komitety Frontu Narodowego

WARSZAWA PAP. Ponad 400 reprezentantów społeczeństwa stolicy —przodujących robotników, działaczy organizacji społecznych, inżynierów, artystów, naukowców, młodzieży, gospodyń domowych —dokonało 2 bm. wyboru Stołecznego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Uczestnicy dyskusji zapewnili z naciskiem, że lud Warszawy dołoży wszelkich starań, by jak najlepiej, jak najpełniej wcielić w życie program Frontu Narodowego, by w ten sposób jeszcze bardziej umocnić jedność narodu, zwiększyć jego wkład w budowę silnej Polski Ludowej i w światową walkę o pokój.

Po przemówieniach przedstawiciele społeczeństwa stolicy zgromadzeni dokonali jednomyślnie wyboru Stołecznego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Przewodniczącym Komitetu został Antoni Wojszczyk — wiceprzewodniczącym Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, wiceprzewodniczącym — Stanisław Beniger, prezes Stołecznego Komitetu SD, sekretarzem — Wanda Kuleszyńska, przewodniczącą Zarządu Stołecznego Ligi Kobiet.

W skład Prezydium Komitetu weszli: Stanisław Gajzler — przewodniczący Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Budownictwa, Kazimiera Kozłowska — nauczycielka, kierowniczka szkoły, Stanisław Kubiczek — sekretarz KW PZPR, Zdzisław Skorzyński, — przewodniczący pracy z Muranowa, odznaczony orderem „Sztandar Pracy” II klasy i odznaką „Przodownika Pracy”.

Członkowie Komitetu: sekretarz Komitetu Stołecznego SD Leon Adamowski, przewodniczący Prezydium St. R. N. Jerzy Albrecht, rzemieślnik Kazimierz Cybulski, dyrektor Warszawskiego Oddziału „Caritas” Hanna Frydrychowicz, oficer WP Jan Górecki, przewodniczącą Zarządu Stołecznego ZMP Janina Łęgowska, artysta Teatru Polskiego Władysław Krasnowiecki, przewodnik pracy Józef Kamiński, starszy szeregowiec WP — Jan Kawecki, sekretarz Rady Adwokackiej Antoni Maciejewski, przewodniczącą Warszawskiej Rady Związków Zawodowych Seweryn Ogrodowczyk, przewodniczącą Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Studentów Polskich Zygmunta Orłowski, wiceprzewodniczącą Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Państwowych Stanisław Piekuta, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Ludwik Paszkiewicz, wybit-

nych literat Lucjan Rudnicki, brygadziści, mistrz szybkościowego skrawania z Warsz. Zakł. Budowy Urządzeń Przemysłowych Jerzy Sawicki, naczelny architekt m. st. Warszawy Józef Sigalin, rdzeniarka z Warsz. Zakł. Mechanicznych Nr 1 Irena Szczuchura, maszynista z PKP Roman Szymański, murarz, przewodnik pracy z MDM Edward Słupcecki, dyrektor FSO na Żeraniu Antoni Trącikiewicz, I sekretarz KW PZPR Władysław Wicha, gospodyni domowa Henryka Wysocka, znany kolarz, zawodnik ZS „Kolejarz” Wacław Wrzesiński i członek spółdzielni „Intodruk” Józef Wydra.

Woj. warszawskie

Dnia 2 bm. salę konferencyjną ZSCH szczerze wypełnili przedstawiciele społeczeństwa miast i wsi woj. warszawskiego, aby wyłonić Wojewódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego. Przedstawiciele ZPZPR, ZSL, SD, przedstawiciele związków zawodowych, masowych organizacji społecznych i Wojska Polskiego, robotnicy i chłopcy, młodzież, nauczyciele, księża, wszyscy deklarowali swój aktywny udział w realizowaniu zadań, jakie stoją w okresie wyborów przed Narodowym Frontem walki o pokój i Plan 6-letni.

„Wszystcy Polacy — oświadczył m. in. sekretarz Kom. Woj. PZPR Wasilewski — jednoczą się, aby zbudować Polskę silną, szczęśliwą i bogatą”.

Szczególnie serdecznie przyjęło przemówienie przedstawicieli fabryki „Ursus” — Franciszka Szafranski. „Robotnicy „Ursusa” — mówi on wśród gorących okłasków — dobrze rozumieją swe zadania we Frontie Narodowym. Zwiększamy produkcję, realizujemy przedterminowo nasze plany. Do urn wy-

borczych pójdziemy wspólnie we Frontie Narodowym, aby zbudować Polskę pełnej sprawiedliwości społecznej — Polskę socjalistyczną”.

„Uzyskiwać jak najlepsze wyniki w produkcji rolnej, stosować nowe metody w hodowli i uprawie roli, wywiązywać się jak najlepiej z obowiązków wobec państwa ludowego, oto nasze zadania we Frontie Narodowym” — mówił wśród hucznych okłasków przodujący chłop z pow. Przasnysz — działacz ZSL Apolinary Wojciechowski. — Chłopi lepszymi planami, a robotnicy wzmożoną produkcją najlepiej utrwalą nasz Front Narodowy”.

Po dyskusji dokonano wyboru Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Do Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego wybrano: na przewodniczącego — inż. Michała Roszkowskiego — działacza NOT, na zastępców: Romana Markowiaka — przewodn. ORZZ i Mieczysława Białeńskiego — prezesa Zarz. Woj. ZSCH, zaś na sekretarza — Bolesława Sokola — sekretarza Woj. Kom. Obr. Pokoju.

W skład Prezydium weszli: Helena Boczek, Wincenty Chabura, Lech Guzik, gen. Rotkiewicz, Helena Stachurkova, Franciszek Szafranski i Walenty Titkow.

Woj. wrocławskie

WROCLAW PAP. Przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i organizacji społecznych, przedstawiciele wojska, wybitni przodownicy pracy miast i wsi, młodzi przodownicy pracy i nauki, przedstawiciele wrocławskiego świata nauki, kultury i sztuki zgromadzili się na konferencji wojewódzkiej Frontu Narodowego, w sali wspólnego ratusza wrocławskiego.

Nastroj entuzjazmu towarzyszył wyborów do Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Przedstawiciele społeczeństwa dolnośląskiego z pełnym zaufaniem powierzyli stanowisko przewodniczącego Komitetu wybitnemu uczonemu, członkowi PAN, laureatowi nagrody państwowej, rektorowi Stanisławowi Kulczyńskiemu.

Na stanowisko zastępców przewodniczącego wybrano: sekretarza KW PZPR — Antoniego Kuligowskiego, prezesa WKW ZSL — Józefa Kawę, sekretarza WK SD — Kazimierza Giecwicza przewodniczącą Prezydium Woj. RN — Józefa Szczepniaka i przewodniczącą ORZZ — Ignacego Logę Sołwińskiego.

Władze irańskie ukarały chuliganów z faszystowskiej organizacji

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Teheranu:

Jak już donosiliśmy, dnia 18 sierpnia charge d'affaires ad interim ZSRR w Iranie P. S. Atrasczenko, na polecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, złożył wobec ministra spraw zagranicznych Iranu Nawwaby oświadczenie, w którym zwrócił uwagę na prowokacyjne ekscesy rozruchanych huliganów, którzy dnia 13 sierpnia dokonali napadów na lokal mieszczący wystawę Wschodzącego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) w Teheranie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR domagało się w swoim demarche wobec irańskiego MSZ, aby władze irańskie zbadały dokładnie okoliczności tego skandalicznego wybuchu, wymierzyły surową karę winowajcom i podjęły niezbędne kroki dla zapobieżenia podobnym wypadkom w przyszłość.

W tych dniach Ministerstwo Spraw Zagranicznych Iranu komunikowało ambasadzie ZSRR, że w wyniku śledztwa zostali aresztowani i przekazani organom wymiaru sprawiedliwości trzej człon-

Wielka walcownia — zgniatacz ruszyła przed terminem w hucie „Bobrek”

KATOWICE PAP. Załoga budowniczych wielkiego obiektu Planu 6-letniego, gigantycznej walcowni-zgniatacza — jednej z największych w Europie i całkowicie zmechanizowanej — w dniu 1 września przekazała przedterminowo załodze produkcyjnej walcowni-zgniatacz do próbnego rozruchu.

Dzień ten był jednocześnie dniem podsumowania osiągnięć uzyskanych w tym pierwszym najpoważniejszym etapie budowy wielkiego kompleksu zgniatacza. Na masówce roboczej, która odbyła się bezpośrednio po przekazaniu do prób technologicznych walcowni, tysięczna rzesza budowniczych tego obiektu Szczęśliwki, podjęła szereg nowych zobowiązań, których realizacja pozwoli na przedterminowe oddanie zgniatacza do produkcji.

Czekają was wielkie zadania w walce o nową wieś

Przemówienie radiowe min. Dąb-Kociół do młodzieży i nauczycielstwa techników rolniczych

WARSZAWA PAP. W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego w technikach rolniczych, w których będzie się uczyć ponad 21 tys. młodzieży, min. rolnictwa — Jan Dąb-Kociół wygłosił przemówienie do młodzieży i nauczycielstwa techników rolniczych.

Minister rolnictwa nawiązał w swym przemówieniu do uchwalenia nowej Konstytucji i do Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej, podkreślając, że złożone przez uczestników Złotu uroczyste ślubowanie winno przysięgać młodzieży w jej dalszej pracy, w nauce i w życiu społeczno-politycznym szkoły.

Mówiąc dalej o wielkich zadaniach, jakie przed rolnictwem postawiło VII Plenum KC PZPR, min. Dąb-Kociół oświadczył:

W oparciu o sojusz robotniczo-chłopski musimy wszyscy podjąć mocną i zdecydowaną walkę o podniesienie produkcji rolnej na wszystkich jej odcinkach. To zobowiązuje nauczycieli, kadrę pracowniczą i młodzież techników rolniczych do tak wyłożonej pracy w szkole, aby uczynić z techników rolniczych ośrodki wysokiej kultury rolnej.

Podstawowym obowiązkiem naszym, kochana młodzieży — mówił dalej minister — jest systematyczna praca i walka o wyniki nauczania,

Przemówienie premiera Cyrankiewicza w prasie radzieckiej

MOSKWA PAP. Dzienniki radzieckie „Prawda”, „Izwestia”, „Trud”, „Krasnaja Zwiezda”, „Krasnyj Flot”, „Moskowskaja Prawda” i „Gudok” zamieściły w obszernym streszczeniu przemówienie radiowe premiera Cyrankiewicza w związku z 13 rocznicą najeżdzu hitlerowskiego na Polskę.

Czynem produkcyjnym dla komunizmu i pokoju witają ludzie radzieccy XIX Zjazd WKP (b)

MOSKWA PAP. Ze wszystkich stron Związku Radzieckiego nadchodzą wiadomości o podejmowaniu coraz nowych zobowiązań przez robotników, inżynierów, techników, kolchoźników i urzędników dla uczczenia XIX Zjazdu WKP (b).

W fabrykach i przedsiębiorstwach miasta-bohatera Stalingradu odbywają się masowe zebrania, na których omawiany jest apel robotników Moskiewskich Zakładów Samochodowych im. Stalina do podejmowania zobowiązań socjalistycznych. Załoga zakładów „Krasnyj Oktabr” w Stalingradzie jednomyślnie postanowiła wykonać przed terminem plan trzech kwartałów, wy-

produkować dodatkowo tysiące ton stali i walców, zaoszczędzić tysiące ton metalu i paliwa, 2 miliony kW/godz. i zrealizować wnioski racjonalizatorskie, które przyniosą państwu 3 miliony rubli ponadplanowych oszczędności.

Zobowiązania produkcyjne podejmują również załogi innych zakładów przemysłowych Stalingradu.

Z honorem pełnią warty stachanowskie tysiące górników Sachalinu. Załogi wielu kopalń, które przed terminem wykonały plan wydobycia w sierpniu, wyprodukowały dodatkowo wiele ton węgla.

Ze stolicy Białorusi, Mińska donoszą, iż robotnicy Mińskich Zakładów Samochodowych zobowiązali się wykonać plan 11 miesięcy do dnia otwarcia Zjazdu.

Poważne osiągnięcia notują rybacy Dalekiego Wschodu. Pracownicy Władywostockiego Kombinatu Rybnego wykonali już roczny plan w dziedzinie produkcji konserw rybnych.

Z ogromnym entuzjazmem wita XIX Zjazd Partii Komunistycznej chłopstwo kolchozowe. W kolchozach i w ośrodkach maszynowo-traktorowych rozszerza się współzawodnictwo socjalistyczne na cześć Zjazdu.

Myśli i uczucia kolchoźników radzieckich dobitnie wyraził członek kolchozu im. Woroszyłowa w Czujewskiej Republice Autonomicznej, wchodzącej w skład Federacji Rosyjskiej — Piotr Kudrławcew.

Partia Komunistyczna — oświadczył on na zebraniu — jest naszą partią, prowadzi nas ona do komunizmu. Partia, ukochany Stalin nieustannie troszczy się o dobrobyt narodu, toteż my, kolchoźnicy, jak i cały naród radziecki uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby pomyślnie wykonać nowy pięcioletni plan rozwoju ZSRR.

Amerykańscy mordercy

ponownie zbombardowali Phenian

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Phenianu, że w dniu 29 sierpnia lotnictwo amerykańskie dokonało nowego barbarzyńskiego najeżdzu na Phenian i okolice. W naloce wzięło udział ponad 700 samolotów różnego typu. Bombardowanie trwało 10 godzin. Przebieg tego nalołu wskazuje, że celem amerykańskich pilotów powiernych było wymordowanie ludności cywilnej.

Nowa krwawa zbrodnia amerykańskich piratów powietrznych wywołała falę oburzenia w całym społeczeństwie.

Wybrzeże w walce o chleb

Jak już donosiliśmy ubiegłą niedzielę w woj. gdańskim minęła pod znakiem dalszej mobilizacji wszystkich sił do jak najszybszego sprzętu zboż w państwowych gospodarstwach rolnych. Z trójmiasta na teren Żuław wyjechało do pracy około 6.000 robotników i pracowników umysłowych. M. in. Związek Zawodowy Kolejarzy wydelegował 600 ludzi, Zw. Zaw. Prac. Żeglugi — 600 ludzi, a Zw. Zaw. Metalowców zorganizował 1.200 osobową grupę robotników Stoczni Gdańskiej.

Patriotyczna postawa naszych stoczniovców

Stoczniovcy, którzy pracowali w zespołach PGR Weselno, Miłocin oraz w zespole Czernin osiągnęli przeciętnie 210 proc. normy. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła grupa kosiarzy, wśród których przodował tow. Orliński, robotnik z magazynów stoczni.

Meldunki, jakie napłynęły z terenu Żuław świadczą, że w ubiegłą niedzielę ekipy robotnicze w poważnym stopniu przyczyniły się do przyspieszenia żniw i omłotów. Stan mobilizacji trwa jednak nadal. W państwowych gospodarstwach rolnych jest jeszcze do skoszenia ok. 14 proc. pszenicy, a ok. 50 proc. nie zostało jeszcze zwiezionych. W związku z tym z uznaniem powitać należy inicjatywę stoczniovców gdańskich, którzy zobowiązali się do czasu zakończenia żniw w PGR codziennie w ramach tzw. popołudniówek wysyłać 200 osobową ekipę do pracy przy sprzęcie zboż.

Tak robić nie wolno

Wielu pracujących chłopów zgłosiło się do państwowych gospodarstw rolnych do pomocy w zwózce zboża. Nie wszystkie jednak kierownictwa gospodarstw należą do pomocy wykorzystują. Zle postępuje ob. Jan Jarmulewski, kierownik gospodarstwa Bystra, zespół Weselno, pow. gdański, który posłał w niedzielę 3 chłopskie furmanki do zwożenia zgrabek, chociaż na tym samym polu stały nie zwiezione jeszcze sżtygi pszenicy. Co na to dyrekcja zespołu w Weselnie?

Gromady Jastrzebia i Plenisy wykonały w 100 proc. plan skupu zboża

Spośród gmin w pow. kościerskim, pierwsze miejsce w sprzedaży zboża państwu zajmuje gm. Dziemiany. Dwie gromady Jastrzebia i Plenisy zakończyły już całkowicie dostawę zboża. Do przedterminowego wykonania planu skupu w tych gromadach przyczynił się w znacznej mierze miejscowy aktyw wiejski z sołtysami Walentym Szelewskim i Józefem Baską na czele, którzy dali przykład pozostałym chłopom.

Nieustanny rozwój naszych sił wytwórczych — podnoszenie dobrobytu i kultury mas pracujących

naczelnym zadaniem polityki gospodarczej ludowego rządu

Przemówienie tow. Stefana Jędrzychowskiego na ogólnopolskiej konferencji Frontu Narodowego

WARSZAWA PAP. — Na ogólnopolskiej konferencji Frontu Narodowego, członek Komitetu Centralnego PZPR tow. Stefan Jędrzychowski wygłosił przemówienie, które zamieszczamy poniżej w obszernym skrócie.

Przystępując do wyborów nowego Sejmu na podstawie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i nowej demokratycznej ordynacji wyborczej, Front Narodowy poddaje ocenie szeroki mas ludowych, ocenę całego narodu — dotychczasowy dorobek rządu ludowego i jego program na przyszłość w dziedzinie umacniania państwa ludowego, demokratyzacji aparatu państwowego, wciągania mas ludowych do rządzenia państwem, historycznych reform społecznych, w dziedzinie rozwoju naszej gospodarki i kultury narodowej.

Szybkie tempo naszego rozwoju ze zrozumiałym względem wymaga przewidywania szeregu przeszkód i trudności, niedociągnięć i dysproporcji. Wymaga ono wielkiego napięcia naszych planów we wszystkich dziedzinach — planów produkcji i zaopatrzenia materialnego, planów zatrudnienia i wydajności pracy, planów finansowych i planów obniżenia kosztów własnych. Pokonywanie trudności wynikających z tego napięcia opłaca się jednak znakomicie.

Możemy przyspieszyć o rok wykonanie Sześcioletki

Już w roku 1951 wartość produkcji przemysłu socjalistycznego była przeszło dwa i pół raza większa od całej wartości produkcji przemysłowej w r. 1938. A w przeliczeniu na 1 mieszkańca przeszło trzy i pół raza większa.

Już w ciągu pierwszych dwóch lat sześciolatki przyspiesziliśmy rozwój naszego przemysłu w porównaniu w tempem przewidzianym w Planie 6-letnim o przeszło trzy miesiące, a więc w skali sześciu lat przy utrzymaniu tempa oznacza to przyspieszenie o dziewięć miesięcy. A zatem można powiedzieć, że zadanie wykonania Planu 6-letniego rozwoju przemysłu w ciągu lat pięciu jest całkowicie realne.

Trzeba stwierdzić, że tempo odbudowy gospodarki rolnej ze zniszczeń wojennych oraz jej rozwoju w latach od 1946 do 1950 znacznie przekraczało tempo rozwoju rolnictwa w ustroju kapitalistycznym. Dzięki planowemu charakterowi naszej gospodarki, dzięki świadomości w wysiłkowej pracujących chłopów i robotników PGR, dzięki pomocy państwa ludowego, udzielonej pracującym chłopom, dzięki lepszeniu zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne, zwiększonej mechanizacji prac i sprawnemu przeprowadzeniu siewów wiosennych zlikwidowana została w przeważnej mierze skutki jesiennej suszy 1951 roku.

Jak wykazał czerwcowy spis rolny, pogłowie trzody chlewnej zostało odbudowane do poziomu z roku 1950. Jest rzeczą jasną, że szybkie tempo rozwoju naszej produkcji rolnej, jej unowocześnienie i przebudowa społeczna zależy w ostatecznym rachunku od szybkiego uprzemysłowienia naszego kraju, bowiem tylko rozbudowany socjalistyczny przemysł będzie mógł rolnictwu dostarczyć wzrastających ilości i coraz szerszego asortymentu maszyn rolniczych, traktorów i kombajnów, nawozów sztucznych, środków ochrony roślin i ochrony weterynaryjnej zwierząt, samochodów ciężarowych, energii elektrycznej na potrzeby oświetleniowe i produkcyjne, żelaza, materiałów budowlanych itd.

Zródłom sukcesów — polityka gospodarcza ludowego rządu

Wybory staną się jednym więcej potwierdzeniem słuszności polityki gospodarczej, prowadzonej przez rząd ludowy, programu gospodarczego Frontu Narodowego, programu dalszego uprzemysłowienia kraju. Masy ludowe zdają sobie doskonale sprawę z tych bezpośrednich korzyści, jakie im już dotychczas przyniosła polityka socjalistycznego uprzemysłowienia naszego kraju. Klęska bezrobocia, stała, nieodstępny towarzyszy klasy robotniczej w ustroju kapitalistycznym, raz na zawsze zniknęła z życia naszego narodu.

Wszyscy chłopcy osiągnęli dzięki polityce socjalistycznego uprzemysłowienia kraju wybitne i trwałe korzyści dzięki tak rosnącemu, rozszerzającemu się rynkowi wewnętrznemu na produkty rolne. Chłopi pracujący mogą dziś rozwijać swoją gospodarkę, nie obawiając się kryzysu nadprodukcji ani gwałtownego zniżania się cen rolnych, jakie na stepowało w ustroju kapitalistycznym po krótkotrwałym okresie o-

wienia gospodarczego. Państwo ludowe, dzięki polityce planowego skupu, kontraktacji i obowiązkowych dostaw, gwarantuje stały i korzystny poziom cen produktów rolnych i stwarza bodźce dla dalszego rozwoju produkcji rolnej.

Realizacja programu uprzemysłowienia kraju wiąże się z rosnącym zapotrzebowaniem na kadry fachowe, a więc ciągle rozszerza pole działania i perspektywy pracującej inteligencji.

Rozwijający się przemysł, zwłaszcza przemysł ciężki, produkujący środki wytwórczości, stwarza podstawy dla rekonstrukcji technicznej całej gospodarki narodowej, przyczynia się do coraz lepszego zaspokojenia potrzeb gospodarki narodowej i ludności, wzrastającego niezależnienia się od zagranicy. Powstają nowe gałęzie przemysłu, rozwija się produkcja nowych i użytecznych przedmiotów w kraju i zagranicą.

Wzrasta nieustannie zaopatrzenie ludności

W wielu dziedzinach masy ludowe odczuwają bezpośrednio wzrost naszej produkcji przemysłowej. Pamiętamy wszyscy, że kilka lat temu bezpośrednio po wojnie mieliśmy np. ogromne trudności w zaopatrzeniu rynku w żywność, dziś potrzebujemy do pokrycia jest z nadwyżką. Były duże trudności w zaopatrzeniu rynku w obuwie. Dziś znacznie powiększone zapotrzebowanie nie pokrywane jest z nadwyżką. Mielimy i częściowo jeszcze mamy duże trudności w zaopatrzeniu rynku w środki leżarskie, ale przemysł farmaceutyczny w ostatnich latach poczynił niezwykle poważne postępy w zaspokajaniu potrzeb rynku, a wybitnym przykładem jego rozwoju jest np. produkcja penicyliny, która wzrasta z roku na rok kilkakrot-

nie. Wszystkie gałęzie przemysłu z roku na rok powiększają ilość produktów przeznaczonych na zaspokojenie bezpośrednich potrzeb mas pracujących.

Ogromny rozmach naszego budownictwa

Z rozwojem naszego przemysłu wiąże się ściśle ogromny rozmach budownictwa w naszym kraju. Miara rozwoju budownictwa przemysłowego jest fakt, że samo tylko Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego oddało do użytku w r. 1951 budynki o łącznej kubaturze 123 milionów m³, a przed wojną w r. 1937 rozpoczęto budowę budynków niemieszkalnych o ogólnej kubaturze 2.439 tys. m³.

A więc przed wojną około 2 milionów m³ rocznie — a w r. 1951 123 miliony m³ budynków przemysłowych rocznie i to nie obejmując budownictwa własnego resortów przemysłowych, a tylko to, co buduje dla nich Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego.

Umocnia się obronność kraju

Szybkie tempo uprzemysłowienia naszego kraju przyczynia się do umocnienia obronności kraju. Nie dziwnego, że imperialistyczny podżegacz wojenny życzyłby sobie za hamować tempo rozwoju naszego przemysłu, chciałby bowiem widzieć Polskę słabą i bezbronną.

Nowy Sejm uchwali plan 5-letni

Rozwój sił wytwórczych naszego kraju, uprzemysłowienie go, stałe podnoszenie dobrobytu i kultury mas pracujących, jest i będzie głównym zadaniem naszej polityki gospodarczej.

Jednym z zadań Sejmu, który powstanie z nowych wyborów będzie uchwalenie nowego pięcioletniego planu gospodarczego, który będzie oznaczał dalszy wielki krok w rozwoju naszych sił wytwórczych naszego przemysłu i rolnictwa.

Wiele historycznych prac, wiele wspaniałych dzieł wykonał naród polski zjednoczony we Frontie Narodowym dla podniesienia swego dobrobytu, dla rozwoju kultury narodowej, dla swojej przyszłości. W miarę wykonywania planów gospodarczych i rozwoju kultury będą się też rozwijały potrzeby ludności i potrzeby te w coraz szerszej mierze będą zaspokajane.

Wzorem nam będzie Kraj Rad

Wzorem nam będzie wspaniały rozwój Związku Radzieckiego, który zgodnie z ogłoszonym projektem wytycznych XIX Zjazdu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) dla pięcioletniego planu rozwoju Związku Radzieckiego w dalszym ciągu w szybkim tempie rozwija przemysł i rolnictwo, wznosi gigantyczne budowle komunizmu, buduje kanały, zbiorniki wodne, elektrownie, realizuje wspaniały stalowski plan przeobrażenia przyrody, nawanidła pustynie i stepy w celu zapewnienia stałego wzrostu dobrobytu i kultury swoich narodów. Jak jasny kontrast przedstawia nieprzerwany, bezkryzysowy, szybki rozwój gospodarki krajów obozu pokoju i socjalizmu, w porównaniu z obłądną gwałtownością, nierozważnie wiążącą się z pogłębiającym się kryzysem gospodarczym i niedzą mas pracujących w czołowych krajach kapitalistycznych.

Naród polski, zjednoczony pod sztandarami Frontu Narodowego, odrzucił przez tych wszystkich zdrajców i szkodników, którzy chcą powrócić do barbarzyństwa i kapitalizmu, powrotu kryzysu gospodarczego, powrotu niedzi i bezrobocia, którzy chcą wojny i zniszczenia.

Naród polski będzie głosował za szybkim rozwojem przemysłu, rolnictwa, za budownictwem socjalizmu, za systematycznym wzrostem dobrobytu i rozwoju kultury, za zwycięstwem sprawy pokoju. (Długie owacje oklaski).

Przedstawiciele społeczeństwa Wybrzeża o XIX Zjeździe WKP(b)

Jestem nauczycielem, pełniącym obowiązki dyrektora Ogólnokształcącej Szkoły TPD stopnia licealnego w Gdańsku. W swojej pracy, ja i wielu moich kolegów, korzystamy z doświadczeń radzieckich pracowników oświaty. W naszych szkołach powszechnie używane są podręczniki Kairowa, Makarenki, Krupskiej, Nowikowa i wielu innych pedagogów, teoretyków i organizatorów radzieckiego szkolnictwa. W oparciu o doświadczenia szkolnictwa radzieckiego, opracowano szeroki program podniesienia poziomu oświaty w naszym kraju. Dzięki temu minęły te czasy, kiedy istniały u nas szkoły jednoklasowe. Prawie powszechnym zjawiskiem jest już w Polsce podstawowa szkoła siedmioklasowa.

W oparciu o doświadczenia radzieckie rozwija się także praca związkowa nauczycieli, praca samokształceniowa nad podnoszeniem poziomu ideologicznego i kwalifikacji zawodowych. Dzięki władzy ludowej, my nauczyciele, po raz pierwszy w historii naszego zawodu, uzyskaliśmy nieograniczone możliwości rozwoju pracy pedagogicznej i naukowej.

W projekcie dyrektyw na XIX Zjazd WKP(b) w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR, w piątym punkcie czwartego rozdziału czytamy: „Zakończyć w ciągu pięcioletnia przejście od systemu nauczania 7-letniego do powszechnego nauczania średniego (dziesięcioletnia) w stolicach republik, w miastach wydzielonych, w miastach obwodowych, krajowych i w wielkich ośrodkach przemysłowych. Stworzyć warunki dla pełnej realizacji w następnym pięcioletniu powszechnego nauczania średniego (dziesięcioletnia) w pozostałych miastach i ośrodkach wiejskich”.

Dla nas nauczycieli te słowa nie potrzebują komentarzy. Mówią one same za siebie. Mówią one o potęgę Kraju Rad, o dalekosiężność polityki radzieckiego rządu i genialności autorów tego planu.

Porównując to wszystko, co zawarte jest w projekcie dyrektyw na XIX Zjazd WKP(b), z obłądną propagandą wojenną, obniżeniem poziomu gospodarczego i kulturalnego w krajach kapitalistycznych, tym bardziej podziwiamy Związek Ra-

dziecki, kraj wielkiego pokojowego budownictwa komunizmu, wskazujący całej ludzkości perspektywę świetlanej przyszłości. Projekt dyrektyw na XIX Zjazd WKP(b) jest dla nas natchnieniem do walki o nowe zwycięstwa w naszym kraju, dodaje nam otuchy w naszej pracy.

DOMINIK WYSOCKI
nauczyciel

Mnie, inżynierowi, zajmującemu się problemami nawadniania i melioracji, projekt dyrektyw na XIX Zjazd WKP(b) dał wiele więcej, aniżeli kilkuletnie studia w burżuazyjnym systemie. Z zainteresowaniem i z podziwem czytałem tę część projektu dyrektyw, która mówi o dalszej, gigantycznej rozbudowie systemu nawadniającego i irygacyjnego w Związku Radzieckim. Takie wspaniałe inwestycje, jak budowa całych systemów urządzeń zraszających i nawadniających, jak zwiększenie w okresie pięcioletnia obszarów nawadnianych gruntów o 30 — 35 proc., osuszenie bagien w Litewskiej i Łotewskiej SRR i na nizinie Barabaiskiej może być możliwe tylko w kraju, który faktycznie cały swój wysiłek poświęca sprawie pokojowego budownictwa.

Ogromne prace melioracyjne, objęte pięcioletnim planem Związku Radzieckiego, przyniosą i nam bogate, nowe doświadczenia, dopomogą w przeprowadzaniu podobnych robót, chociaż w mniejszym zakresie na naszych Żuławach, w rejonach Leby i w wielu innych miejscowościach kraju.

Projekt dyrektyw przeczytałem kilka razy. Na ich temat dyskutowaliśmy z kolegami i wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że dyrektywy w sprawie 5-letniego planu rozwoju Związku Radzieckiego wyliczają drogę w szczytliwą przyszłość, którą naród radziecki buduje pod kierownictwem wielkiego swego Wodza, Józefa Stalina.

Szczególnie wiele uczy te dyrektywy inteligencję techniczną. Wskazują one nam przede wszystkim, że życie idzie stale naprzód, że człowiek zdolny jest do przeobrażenia przyrody, do jej wykorzystywania dla swoich potrzeb. Dyrektywy tym samym uczą nas wierzyć w człowieka i myśleć kategoriami postępu, tzn. już dzisiaj opracowywać plany na jutro. Uczą nas zarazem, że takie gigantyczne przeobrażenia mogą być dokonywane tylko przez ludzi wolnych. Nie do pomysłenia są takie osiągnięcia w żadnym z państw kapitalistycznych.

Inż. RYSZARD ARTECKI
pracownik Woj. Związku
Wodno-Melioracyjnego
w Gdańsku

Grupa polskiej młodzieży przybyła na studia do Związku Radzieckiego

MOSKWA PAP. Do Moskwy przybyła grupa młodzieży polskiej na studia w wyższych uczelniach Związku Radzieckiego. Młodzież polska uda się w tych dniach do różnych uniwersytetów.

Socjalistyczne metody pracy umożliwiły przełamanie trudności

Zakłady Mechaniczne „Ursus” przodują w przemyśle motoryzacyjnym

WARSZAWA PAP. Tytuł przodującego zakładu w przemyśle motoryzacyjnym oraz sztandar przechodzi z Zakładu Głównego Zw. Zaw. Metalowców — za osiągnięcia w II kwartale br. uzyskały Zakłady Mechaniczne „Ursus”.

Osiągnięcia te są wynikiem ofiarnej pracy całej załogi, która potrafiła przełamać trudności będące przyczyną niewykonania planów produkcyjnych w poprzednim okresie. Załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus” przystąpiła na wezwanie załogi Zakładów Starochwał do współzawodnictwa międzyzakładowego oraz podjęła szereg cennych zobowiązań.

Załoga „Ursus” obniżyła koszty własne produkcji o 8 proc. w stosunku do 1951 r. Do otrzymania sztandaru przechodzącego oraz uzyskania tytułu przodującego zakładu w przemyśle motoryzacyjnym w dużym stopniu przyczyniło się wprowadzenie nowych metod pracy. W Zakładach „Ursus” 424 robotników stosuje na 212 stanowiskach metodę Zandorowej. Również szeroko jest rozpowszechniony system oszczędzania Koraletnikowa. Szybkością obróbkę wprowadzono dotychczas na 70 obrabiarkach. Plan II kwartału załoga „Ursus” wykonała w 101,2 proc.

Służąc ofiarnie sprawie socjalizmu i pokoju zrealizujemy testament bohaterów „Wielkiego Proletariatu”

Przemówienie tow. Józwiaka-Witolda w czasie uroczystości na stokach Cytadeli

WARSZAWA PAP. W czasie uroczystości, która odbyła się w dniu 1 bm. na stokach Cytadeli z okazji 70 rocznicy powstania partii „Proletariat”, członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Józwiak-Witold wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

Towarzysze! Obywateli!

70 lat temu powstała pierwsza, rewolucyjna partia klasy robotniczej, partia Ludwika Waryńskiego, partia Kunickiego i Bardowskiego, Ossowskiego i Pietrusińskiego, Plaskowickiego i Bohusiewiczówny. Partia czyniła i walki, żarliwie ofiarności i poświęcenia bohaterstwa.

Ofiarna walka „Wielkiego Proletariatu” zapoczątkowała bohaterstwo, pełną zmagania i ofiar, niepowodzeń i zwycięstw walkę polskiej klasy robotniczej.

„Proletariat” wniósł w szeregi polskiej klasy robotniczej nieśmiertelne idee marksizmu, pierwszy wychowywał robotników polskich w duchu braterstwa i solidarności z robotnikami rosyjskimi. „Proletariat” dał polskiej klasie robotniczej nieśmiertelnych bohaterów, patriotów, internacjonalistów, niezłomnych szermierzów sprawy walki o prawo ludzi do wolnego, sprawiedliwego i szczytliwego życia.

Odsłaniając dziś, towarzysze, pamiętkowe tablice na murach Cytadeli Warszawskiej, myślą zwracamy się ku tym, którzy swym życiem, walką i męczeńską śmiercią zadokumentowali swą ofiarną i oddanie sprawie wolności, niepodległości i rewolucji.

Polska rewolucyjna klasa robotnicza ofiaruje i z honorem realizuje testament proletariacki: nie odstąpiła od swego sztandaru, osiągnęła serdeczną krwią najlepszych swych synów i córek, trzymała go wysoko przez dziesiątki lat, bohaterami zmagając, odniosła pod tym sztandarem zwycięstwo.

Towarzysze! Obywateli!

Długa, pełna heroizmu jest walka polskiej klasy robotniczej, jej rewolucyjnych partii „Wielkiego Proletariatu”. SDKPiL, PPS, Lewicy, KPP i PPR.

Wiele jest w Polsce miejsc pamiętkowych, które są widnym świadectwem bohaterstwa rewolucjonistów polskich. Ale mało z nich ma tak bogatą historię jak warszawska Cytadela.

Wiele trzeba było, towarzysze, miejsca na murach Cytadeli, gdybyśmy chcieli wyłożyć wszystkie imiona bohaterów rewolucjonistów polskich i rosyjskich, więzionych w tej oto Cytadeli przez rządy zaborców i burżuazji polskiej.

Bohaterką walki „Wielkiego Proletariatu”, SDKPiL, KPP — kontynuowała w latach okupacji Polska Partia Robotnicza. Miejscami stracił były w tych latach i stoki Cytadeli, i mury getta warszawskiego, i lochy Pawiaka, i katownia na Szucho i niezliczone ulice Warszawy. I znów jak przez dziesiątki lat, od chwili powstania „Wielkiego Proletariatu” sztandar walki o wyzwolenie narodowe i klasowe wysoko podnosiła bohaterka klasa robotnicza. Tym razem dzięki zwycięstwu misji Związku Radzieckiego, dzięki ofierze krwi żołnierzy Armii Czerwonej, walka ta stała się walką zwycięską.

Towarzysze! Obywateli!

70-lecie „Wielkiego Proletariatu” zbiega się z wielkim, radosnym wydarzeniem naszego kraju. Rok 1952 wejście do historii naszej Ojczyzny jako rok uchwalenia Wielkiej Karty wolności narodu, karty, będącej bilansem przebytej drogi walki i cierpienia, bilansem naszych zwycięstw i zwycięstw. Chyląc dziś czoła przed pamięcią bohaterów przodków polskiego ruchu rewolucyjnego — możemy im jednocześnie z dumą i radością zameldować, że ich męka, ich ofiary przelana krew nie poszła na marne — wydała bogate owoce.

My wiemy, że marzenia i ideały naszych wielkich rewolucjonistów stały się rzeczywistością tylko dzięki temu, że polski ruch rewolucyjny jak żrenicy oka strzegł i dochował wierności ideałowi przyjaźni z rewolucją rosyjską, ideałowi przyjaźni, przekazywanej nam w testamencie przez „Wielki Proletariat”, przez Ludwika Waryńskiego.

Ale walka nasza, towarzysze, nie jest jeszcze zakończona. Wiele jeszcze trzeba wysiłku, trudu i ofiar całego narodu, zjednoczonego w sz-

rokiem Frontie Narodowym, aby zatrzeć ślady haniebnej spuścizny, za cołania, pozostawionej nam przez rządy burżuazji i zniszczenia pozostałości przez barbarzyństwo okupacji hitlerowskiej.

Towarzysze! Obywateli!

Rozwój powstania „Wielkiego Proletariatu” obchodzony w okresie, gdy krwiożerczy imperializm amerykański snuje plany nowej pozołowej wojennej, montuje bloki agresji, za wiera „układy ogólne”, tworzy tzw. „armie europejskie”.

Na kłopoty imperialistów amerykańskich naród nasz odpowiada wzmocnionym wysiłkiem pracy, wielkimi budowlami pokoju, umacnianiem naszej obronności.

Na kłopoty imperialistów amerykańskich naród nasz odpowie w dniu wyborów do Sejmu — jednolitą, potężną manifestacją głoszącą na listę Frontu Narodowego, frontu

Uroczyste otwarcie w Płowdiv XV Targów Międzynarodowych

SOFIA PAP. W Płowdiv otwarte zostały XV Międzynarodowe Targi. Na uroczyste otwarcie targów przybyli członkowie rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej z wicepremierem Rajko Damianowem na czele, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych. Na otwarciu targów obecny był również ambasador ZSRR w Bułgarii — M. Bodrow.

Po otwarciu targów zgromadzeni goście zwiędli pawilony Związku Radzieckiego, Bułgarii, Chińskiej Republiki Ludowej, Polski i innych krajów demokracji ludowej, jak również pawilony, w których wystawiono nie zostały towary 100 firm przemysłowych i handlowych Anglii, Francji, Włoch, Austrii, Niemiec, Szwajcarii, Holandii i innych państw.

Ogromne zainteresowanie wzbudził wśród zwiedzających pawilon Związku Radzieckiego. Na XV Międzynarodowych Targach w Płowdiv, które trwać będą do dnia 14 września, Bułgarska Izba Handlowa założyła specjalne biuro, które zawierać będzie umowy handlowe i prowadzić pertrak-

walki o Plan 6-letni, o pokój, o zwycięstwo naszego narodu.

Towarzysze! Obywateli!

Oddając dziś hołd ceniom najofiarniejszych bojowników rewolucji polskiej — ślubujemy jednocześnie strzec jak żrenicy oka ich rewolucyjnego testamentu.

Oddać sprawie budowy socjalizmu i walki o pokój wszystkie nasze siły, wszystkie nasze umiejętności, najgorętsze nasze uczucia.

Umacniać i strzec bratniej przyjaźni z krajem zwycięskiego socjalizmu — krajem Lenina i Stalina.

Być wiernym idei proletariackiego internacjonalizmu i kochać swój kraj ojczysty — tak jak kochał Ludwik Waryński, Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński, Marceli Nowotko — tak jak kochał tow. Bolesław Bierut.

tacje w sprawie rozszerzenia międzynarodowych kontaktów gospodarczych.

W GZBP MASZYNY STOJĄ BEZCZYNNIE

Dyrektor Burzyński z GZBP powrócił w południe 25 bm. z Pleniewa, gdzie skontrolował budowę, podległą Zarządowi Budowlanemu nr 3.

Pierwsze, co mi się rzuciło w oczy, to dźwig — opowiada. — Dźwig stoi. A obsługa siedzi na trawie.

Dlaczego? Co się znowu stało? — Nie nadzwyczajnego dyrektora — odpowiadają robotnicy — po prostu zabrakło paliwa i nie możemy go dostać z magazynu, bo ani kierownika, ani majstra i technika nie ma na budowie. Byli rano i znikli, jakby kamień w wodę. I stoimy.

Robotnicy rozgadali się. — Kilka dni temu było zebranie i towarzysze z kierownictwa obiecywali, że postarają się o jeszcze jeden dźwig i koparkę. Bo niby mamy za mało sprzętu. No, ale jeżeli na innych budowlach sprzęt pracuje w takim samym tempie, jak nasz dźwig, to chyba nie doczekamy się tych maszyn.

Tak jest w Pleniewie, ale i na innych budowlach Gdańskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego nie jest lepiej. Przyczyna jest lekceważący stosunek do sprzętu, do mechanizacji robót, zarówno ze strony kierowników poszczególnych budów, jak i bazy sprzętu.

— Mamy takie dni w miesiącu, kiedy do bazy niespodziewanie zjeżdża 15 lub więcej operatorów, bo skończyli pracę na swoich budowlach i chcą zacząć robotę na następnych obiektach — opowiada tow. Serwik z bazy sprzętu GZBP. — Oczywiście zanim skieruje się ich na nowe miejsca pracy, minie dzień. A wszystko dlatego, bo kierownicy budów nie zawiadamiają bazy na kilka dni wcześniej o planowym zejściu z budowy operatora. Przyjazd operatora jest dla bazy prawie zawsze niespodzianką. I dlatego przerywają operatorów i maszyn z budowy na budowę są przeważnie bezplanowe i z reguły połączone z nadmierną stratą czasu, ludzi i maszyn.

Nie tylko tow. Serwik, ale i wielu innych jeszcze towarzyszy z GZBP może podać fakty, świadczące o złym wykorzystaniu maszyn na budowlach.

Tak np. dyrektor ZB-6 tow. Baczyski stwierdza, że starsi mechanicy na podległych mu budowlach, powołani po to, aby dbać o stan sprzętu i jego wykorzystanie, nie wykonują swych obowiązków. Nie kontrolują czy i jak dbają o konserwację maszyn operatorzy, nie interesują się przestojami. Np. od dłuższego czasu betoniarki są nieczyn-

ne, wymagają remontu, a starsi mechanicy z budów ZB-6 nawet nie zameldowali o tym, nie zawiadomili, jaki remont jest potrzebny i dlatego baza sprzętu remont ten opóźnia.

Wiedzą o złej pracy starszych mechaników wszyscy kierownicy budów i zarządów, ale czy to pobudziło ich do skontrolowania pracy starszych mechaników? — Nie. W Pleniewie np. zarówno starszy mechanik, jak i kierownik nie dbają o produkcję, o wykorzystanie maszyn, chociaż jest to ich obowiązkiem.

Nie zawsze jednak winny są budowy. Bo jeśli np. na budowie Westerplatte od 3 miesięcy stoi winda, o której zapomnieli towarzysze z bazy sprzętu, podobnie jak o transporterach stojących bezczynnie w Zarządzie Budowlanym nr 8, oznacza to, że baza sprzętu gospodaruje maszynami niewłaściwie, nie dba o pełne wykorzystanie cennych mechanizmów.

Potwierdzają to cyfry. W ciągu II kwartału wykorzystanie mocy produkcyjnej maszyn przedstawia się następująco: transportery wykorzystane w 13,6 proc., lokomotywy w 25 proc., windy i dźwigi

w 38,4 proc., koparki i zgarniarki w 48,5 proc., spawarki w 68,2 proc. A jednocześnie na wielu budowlach, nie mogących doczekać się np. koparek, wykonuje się roboty ziemne — ręcznie. Jest to bez wątpienia jedną z przyczyn tego smutnego faktu, że zjednoczenie z trudem wykonuje swe plany, a na kilku największych budowlach podległych zarządowi nr 3 i nr 6 wykonano w ciągu 7 miesięcy zaledwie 30—31 proc. planu rocznego.

Każdy kto bliżej przyjrzy się temu, jak gospodaruje maszynami baza sprzętu, będzie musiał ze zdumieniem stwierdzić, że gospodarka ta ogranicza się właściwie do przerzucania i to bezplanowego, maszyn z budowy na budowę oraz do remontów. A co robi maszyna na budowie, czy pracuje, czy stoi — to już bazy nie interesuje, bo budowa i tak płaci jednakową stawkę. Oczywiście nie może się to przyczynić do pełniejszego wykorzystania maszyn, lecz przeciwnie, demobilizuje kierownictwo budów. I mnożą się wypadki wpisywania do raportów takich pozycji jak remont, podczas gdy były to po prostu przestoje, spowodowane złą organizacją pracy.

Maszyny mają swoje normy i mają też swój plan pracy na każdej budowie, jest więc znany i termin zakończenia pracy. Nie ma tylko za interesowania i kontroli ze strony bazy, dyrektora zjednoczenia i poszczególnych zarządów nad tym, jak realizuje się ten plan. Nikt nie interesuje się tym, jak kierownictwo budów i operatorzy walczą o dotrzymanie zaplanowanych terminów wykonania pracy przez maszynę. A warto się tym zainteresować.

Trzeba kontrolować pracę operatorów i analizować przyczyny nie wykonania planów pracy maszyn, pociągać do odpowiedzialności winnych niewykorzystania sprzętu i niedotrzymania terminu. Ta kontrola zaś, której celem jest stwierdzenie stopnia wykorzystania maszyn — jest nie do pomyślenia bez udziału bazy, którą przecież powinny obchodzić losy wypożyczonego u niej sprzętu.

Jest rzeczą oczywistą, że sama kontrola tak ze strony bazy, jak i ze strony zjednoczenia — nie wystarczy. W walce z lekceważącym stosunkiem do mechanizacji robót, w walce o pełne wykorzystanie maszyn, potrzebny jest udział organizacji partyjnych na budowlach. Do tej walki powinny one zmobilizować aktywność związkową, tak, by nie było na budowlach ludzi przechodzących spokojnie do porządku dziennego nad wypadkami tracenia maszynogodzin i bezdusznego wydawania pieniędzy na wykonywanie rekompensacji prac, które mogłyby szybciej, sprawniej i taniej — wykonać maszyny.

Walka z lekceważącym stosunkiem do mechanizacji i wszelkimi niedbalstwami w tej dziedzinie u młodej Gdańskiej Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego wykonanie mobilizujących zadań III roku 6-latk.

Przedwyborcza narada korespondencyjna agitatorów domowych

Przypominając ludziom jak było dawniej pogłębimy u nich świadomość obecnych przemian

Z zadowoleniem powitałem inicjatywę Redakcji „Głosu Wybrzeża”, która zorganizowała na swych łamach korespondencyjną naradę agitatorów domowych. Chętnie też biorę w niej udział — wymiana doświadczeń bowiem może nam w wypełnianiu naszych obowiązków w kampanii do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W czasie dyskusji nad projektem Konstytucji byłem kierownikiem punktu informacyjnego przy Zakładach Naprawczych PKP Gdańsk — Zawisze. Pomimo pracy organizacyjnej, wieczorami brałem również udział w agitacji domowej.

Pewnego dnia zaszedłem do mieszkania robotnika budowlanego przy ul. Siennickiej 4 w Dolnym Gdańsku. Człowiek ten był bardzo mało uświadomiony. Gdy zacząłem mu wyjaśniać różnice między projektem naszej Konstytucji, a konstytucją sanacyjną z 1935 r. oświadczył mi: „Jestem bezpartyjny i polityka mnie nie interesuje”.

Zacząłem wówczas z innej beczki. Opowiedziałem mu swoje życie. Mówiłem mu, jak to mój ojciec, za to, że domagał się lepszego życia dla robotników, został zesłany w 1905 r. przez carskich stupaków na Sybir. Mówiłem mu o tym, że gdy w czasie wyborów do sanacyjnego sejmu na wiecu w Sarnach naplemniano tamtejszych kandydatów na posłów z ramienia PPS (dzięki pałce policyjnej i „cudom” nad urnami zostali oni „wybrani” na posłów) jako sprzedawców i agentów burżuazji, byłem prze-

śladowany przez policję i przez wiele lat nigdzie nie mogłem otrzymać pracy. Mówiłem mu szczegółowo o swojej tułaczce z miasta do miasta w poszukiwaniu chleba. o niedzy w jakiej żyłem ja i moja rodzina.

Mój rozmówca słuchał uważnie i milczał. I w pewnej chwili odezwał się niefoczekliwie. „Widzi pan — powiedział on — ja też miałem bardzo ciężkie życie, wiele lat chodziłem bez roboty. Tylko dzisiaj, kiedy tamte czasy minęły, człowiek o nich szybko zapomina, a pamięta lepiej to, co było jaśniejsze w jego życiu. Myślę, że źle jednak robię, nie interesując się polityką. Gdyby wszyscy tak robili, nie zmieniłoby się i moje życie na lepsze i życie innych. Powinienem z tym skończyć. Nie można stać na boku, ale trzeba się uważnie przyglądać życiu i pomóc partii w pracy”.

Tak więc moje wspomnienia przełamały lody, skłoniły mego rozmówcę do zastanowienia się nad własnym życiem, nad własną postawą.

Dzisiaj człowiek ten często chodzi do naszego punktu informacyjnego na zebrania, wzrosło jego uświadomienie, a ostatnio, zaproponował, że pomoże nam w agitacji domowej w czasie obecnej kampanii wyborczej. Zgodziłem się na to i jestem pewny, że przyprowadzi on do urny wyborczej wielu przekonanych przez siebie ludzi.

JÓZEF KUPICZ
robotnik Zakładów Naprawczych PKP Gdańsk — Zawisze

Współzawodnictwo międzygromadzkie w gm. Stężyca daje dobre wyniki

Chłopi ze Skorzewa i Gostomia wykonali w całości roczny plan dostaw zbożowych

Zebranie gromadzkie we wsi Skorzewo, gm. Stężyca, w pow. kartuskim poświęcone organizacji zbiorowej dostawy zboża odbyło się przy udziale wszystkich niemal chłopów gromady. W trakcie obrady na wniosek prezesa Gminnego Zarządu ZSCh ob. R. Stefańskiego oraz podsołtysa ob. J. Cieślińskiego 60 mało i średniorolnych chłopów ze Skorzewa postanowiło w dniu 29 bm. wykonać roczny plan sprzedaży zboża w 100 proc. i uczynić to manifestacyjnie, urządzając zbiorową dostawę.

Śladem Skorzewa poszła też pobliska gromada Gostomia, 43 chłopów z tej wsi nie chciało dać się ubić sąsiadom i również postanowiło wykonać swój plan dostaw, sprzedając razem ze Skorzewem zboże państwu.

29 bm. był dla punktu skupu w Stężycy dniem gorączkowej pracy. Ze względu na szczupłość magazynu zbożowego przywiezione przez chłopów ze Skorzewa i Gostomia ładowano bezpośrednio do wagonów na stacji kolejowej w Skorzewie. Na stacji panował wielki ruch. Szczupłe załogi punktu skupu pośpieszyły z pomocą kolejarzom. Jeden z nich stanął przy wadze, inni pomagali przy załadunku.

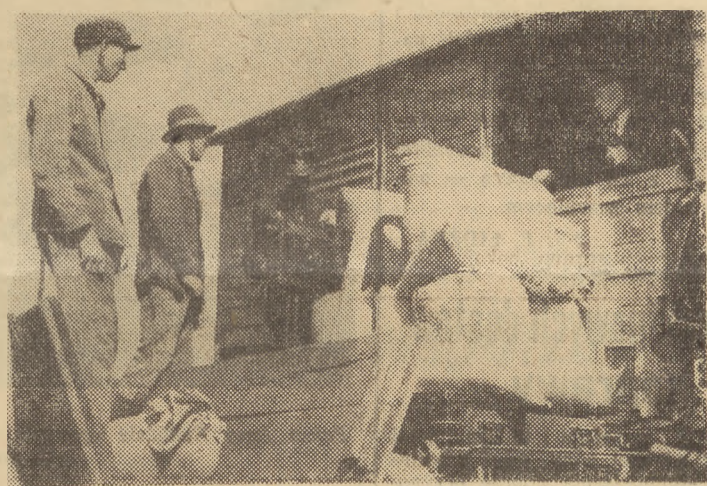
Dokładnie, sprawnie i szybko odważano zboże. Próczno wozy jeden za drugim opuszczali rampę. Ośmiu chłopów udało się po raz drugi do domu, by dowieźć ziarno, które nie zmieściło się na furmance.

Chłopi ze Skorzewa i Gostomia dotrzymali słowa. Wykonując gromadzkie plany dostaw, sprzedali państwu około 45 ton ziarna.

ka jeszcze na chłopów, mających przywieźć dodatkowe partie ziarna. W rozmowie z nami prezes ZSCh, ob. Stefański ze Stężyce oświadcza:

— W dużej mierze dzisiejsza do-

Dowodów na to nie brak. Wczoraj odwiedził swe ziarno chłop z Gołubia, dziś ze Skorzewa i Gostomia, a jutro zapowiadano zbiorową dostawę ziarna z kilku innych gromad. Żadna z nich nie chce być



Ładunek zboża do wagonów na stacji w Skorzewie

stawa zbiorowa jest wynikiem międzygromadzkiego współzawodnictwa, które rozwija się w gminie Stężyca. Zobowiązania i wspólnotnictwo mobilizują chłopów do coraz lepszego wykonywania obowiązków wobec Polski Ludowej

ostatnia. W szlachetnej tej rywalizacji chłop pokonuje wszystkie trudności, szlaczając widoki przedterminowej realizacji planowego skupu zboża na terenie naszej gminy.

(WIS.)

W 7 rocznicę kapitulacji Japonii

Naród japoński nie wyda Waszyngtonowi swej młodzieży

7 lat temu, 2 września 1945 roku, dowództwo wojsk japońskich skapitulowało. Runęło w gruzy imperium japońskie, mimo że jeszcze dwa tygodnie wcześniej sztab Mac Artura opublikował komunikat, że powalający, że wojna z Japonią „będzie miała beznadziejnie ciężki przebieg”. Istotnie, przewidywania Mac Artura były oparte na doświadczeniach dotychczasowego przebiegu wojny japońsko-amerykańskiej. Jeszcze w sierpniu 1945 r. bowiem japońskie dowództwo z powodzeniem broniło wysp Salomona, Indonezji i Burmy. Walki toczyły się ze zmiennym szczęściem. Co więcej! Na pograniczu radziecko-mandżurskim stała najliczniejsza i najlepiej wyekwipowana z armii japońskiej, armia kwanlińska.

Ala w sukurs Amerykanom przyszedł Związek Radziecki, wierny przyjaciel przez siebie w Poczdamie zobowiązaniem z 26 lipca 1945 r. 9 sierpnia 1945 roku wojska radzieckie rozpoczęły działania wojenne przeciw Japonii i rozstrzygnęły losy tej wojny. Natarcie radzieckie błyskawicznie przebiło linie armii kwanlińskiej, rozdzieliło ją na dwie części, odcięło jej drogi odwrotowe. W niespełna 2 tygodnie okupowana od 14 lat Mandżuria została wyzwolona.

I oto dowództwo amerykańskie, pragnąc ratować swą pozycję polityczną decyduje się na zrzuconie bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki. W samej tylko Hiroszimie ginie 80.000 ludności cywilnej. Burza japońska, koła militarno-szybyczne Japonii, które również boją się Związku Radzieckiego, kapitulują.

Losy Japonii, cele jej okupacji zostały wytyczone w deklaracji kairskiej, w układzie jaltańskim i w deklaracji poczdamskiej. W Poczdamie postanowiono przeprowadzenie dekaratyzacji, demilitaryzacji, likwidacji przemysłu wojennego oraz demokratyzacji Japonii. Układ jaltański przewidywał, że w Japonii ma powstać „usposobiony pokojowo i odpowiedzialny rząd, zgodny ze swobodnie wyrażoną wolą narodu japońskiego”. Według deklaracji kairskiej, Japonia miała stać „usunęta ze wszystkich wysp na Pacyfiku, które objęła lub okupowała od pierwszej wojny światowej — oraz tych ziem, które zagroziła Chinom, jak: Mandżuria, Formoza i Wyspy Rybackie”. „Korea stanie się wolnym i niezależnym państwem” — zapowiadała deklaracja kairska.

Imperializm amerykański podjął przyjęcie przez siebie zobowiązania. Usadowiwszy się w Japonii, postanowił zeń uczynić bazę amerykańskiej agresji na Dalekim Wschodzie. Od roku 1949, a już szczególnie intensywnie, po napaści amerykańskiej na Koreę, rozpoczęło wskrzeszać w Japonii siły zbrojne.

Dziś, obok policji państwowej, liczącej ponad 125.000 osób, istnieje w Japonii tzw. rezerwowi korpus policyjny. W roku bieżącym stan liczebny tego korpusu podniesiony zostanie do 110.000. Okupanci amerykańscy zażądali od rządu japońskiego, by w przyszłości doprowadzić liczebność korpusu do 300.000. Korpus ten zamierzają imperialiści amerykańscy wykorzystać w wojnie

przeciwko narodom azjatyckim. Wielu rezerwistów japońskich należy już do amerykańskiego korpusu interwencyjnego na Korei. Od budowy się japońską marynarkę wojenną.

Przypieczętowaniem przez imperializm amerykański podporządkowania rządu japońskiego i japońskiego potencjału zbrojeniowego swoim agresywnym celom, było podpisanie niespełna rok temu separatystycznego „traktatu pokojowego” w San Francisco, tzw. „paktu bezpieczeństwa” oraz „układu administracyjnego”. Układy te zostały zawarte z pominięciem ZSRR i Chin Ludowych, Indii i szeregu innych krajów azjatyckich. „Układ administracyjny” jest po prostu układem kolonialnym, zapewniającym USA na czas nieograniczony brutalną okupację Japonii. Na jego podstawie USA mają prawo stacjonowania w Japonii dowolnej ilości wojsk.

Okupanci amerykańscy nie szczędzą wysiłków, by szlaczować życie polityczne Japonii. 5 lipca br. parlament japoński przyjął ustawę o „zapobieganiu działalności wywoławczej”. Na podstawie tej akcyreacyjnej ustawy, podporządkowany Waszyngtonowi rząd japoński ma prawo rozwiązać każdą partię polityczną, zakazać każdej demonstracji lub strajku, zakazać każdej nieufornej Amerykanom gazety, wstrącić do więzień każdego działacza politycznego. Deputowani izby niższej japońskiego parlamentu, Kafo, oświadczył, że ustawa o „działalności wywoławczej” służy „utrwaleniu surowego reżimu poli-

Robotnicy portu gdyńskiego zwycięsko realizują zobowiązania na cześć Konstytucji

Załoga wydziału przeładunkowego II Zarządu Portu w Gdyni z nadwyżką wykonuje zobowiązania podjęte na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dotychczas zaoszczędzono ogółem ponad 30.000 roboczogodzin na sumę ok. 100.000 zł.

We współzawodnictwie produkuje brygada młodzieży z tow. tow. Cherkim, Szelejewskim i Zamojskim na czele. Brygady przeładunkowe skracają czas załadunku statków, uzyskując dalszy wzrost wydajności pracy. Brygada nr 67 np. przy załadunku o/p „Snar” uzyskała 266 proc. normy a brygada nr 40 przy załadunku drobnicy na o/m „Puck” przekroczyła 200 procent normy.

Do współzawodnictwa zobowiązania nowego włączyla się załoga oddziału składowego II. Wykonała ona własnymi siłami przeładunek 175 ton różnego towaru, wyręczając w tym brygady przeładunkowe. Na wyróżnienie zasługuje załoga magazynu nr 2.

Oddział urządzeń przeładunkowych nr II zaoszczędził ok. 1.000 roboczogodzin. W pracy produkuje Antoni Pietraszko, Celestyn Brzostkiewicz i Władysław Jaworski.

H. PRES
korespondent

Lekkomyślność czy zła wola

Od pewnego czasu w kuźni Gdańskich Zakładów Futrzarskich można zaobserwować coraz liczniejsze fakty odrzucania gotowych kołnierzy do kanadyjek jako braków, z tego powodu, że są wykonane z nieodpowiedniego materiału.

Surowiec z nieprzyjętych przez kontrolę techniczną kołnierzy można wykorzystać jeszcze do innych wyrobów, ale czas zużyty na wykonanie kołnierzy idzie na marne. Z tego powodu rosną koszty własne.

Kontrola techniczna zwracała niejednokrotnie uwagę kierownictwu działu kuźnierni na niewłaściwość bór skóry na kołnierze. Nie odniosło to jednak żadnego skutku.

ST. GRZYBOWSKI
korespondent

Niewłaściwa gospodarka sprzętem i materiałami

W Stoczni Gdańskiej odczuwa się brak troski o racjonalną gospodarkę materiałami i sprzętem. Wiele cennych rzeczy powietera się na placach i wzdłuż nabrzeży, ulegając po wolnemu niszczeniu.

Na placu w pobliżu nowej kotłowni leży np. na ziemi ok. 10 szt. świetlików 1 ok. 20 zbiorników, stanowiących wyposażenie statku. Ulegają one wykoślawieniu działaniu korozji. Obok działu szkolenia leżą trapy i drabiny, które zarosły już trawą. Wskutek braku zabezpieczenia drzewo ulega gniciu.

Tego rodzaju przykłady można by przytoczyć więcej, są one wynikiem przede wszystkim niedbalstwa działu COT, który chaotycznie rozrzuca rzeczy po placu, nie dbając o to, aby zabezpieczyć je przed zniszczeniem.

J. KIRKOROWICZ
korespondent

POSEŁ ODPOWIADA PRZED WYBORCĄ

W każdym z nas, gdy mamy podjąć ważną decyzję, szybciej krąży myśli, głęboko rozważamy wszelkie za i przeciw, intensywniej żyjemy sprawą, o której mamy decydować. Któż z nas nie zna tego uczucia, zwłaszcza gdy od naszego postanowienia zależy dalszy bieg życia, zależą nasze losy, nasza przyszłość.

A oto teraz przed takim ważnym postanowieniem staje miliony Polaków naszego kraju. Stoi przed nim cały naród. Bo czyż może być ważniejsza decyzja w życiu narodu jak wybór najlepszych spośród siebie, jak oddanie w ich ręce losów Ojczyzny, a więc i losu każdego Polaka? Toteż warto się zastanowić jaki jest wzajemny stosunek posła i wyborcy w naszym państwie rządzącym przez lud pracujący.

Czy i u nas może tak się dziać jak to jest we wszystkich państwach kapitalistycznych świata, że gdy miną wybory, posel idzie sobie, a wyborca sobie? Że obywatel tak długo ma coś do powiedzenia (musi przecież oddać głos) dopóki posel nie został wybrany. A gdy ten się dostał już do parlamentu, ma prawo robić rzeczy najohydniejsze, może zdradzać i okłamywać, może popełniać nadużycia, przechodzić z jednego stronnictwa do drugiego. Może gwizdać na wszystkie obietnice i szumne głosy jakiegoś głosi, by wyludzić klasę wyborcy.

Nie, my w naszym państwie, w którym rządy sprawuje lud pracujący z klasą robotniczą na czele, inaczej pojmujemy rolę posła. Posel to sługa narodu. Jest on wybierany przez naród, po to, by spełniać jego wolę i by kierować jego przyszłością, zgodnie z programem jakiegoś narodu przyszłości. Posel jest odpowiedzialny przed wyborcami i nie może zawieść zaufania i nadziei pokładanych w nim przez masę pracującą, które powierzyły mu władzę.

Ta konsekwentnie demokratyczna i głęboko sprawiedliwa proletariacka zasada ludowładztwa jest prawem zagwarantowanym w naszej Konstytucji.

Brak wentylacji

Robotnicy działu kuźni w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiszu, kilkakrotnie poruszali sprawę braku odpowiedniej wentylacji. Nie odniosło to jednak żadnego skutku.

Obecnie wstawiono dodatkowy piec — koksoownik, który nie posiada żadnej rury na zewnątrz. Gaz i dym rozchodzi się więc po kuźni, co rzecz jasna, pogorszyło warunki pracy.

Mąż zaufania zwrócił się w tej sprawie do referenta BiHP ob. Nagórskiego, ale jak dotąd nic się nie zmieniło. Sprawa powinna zająć się rada zakładowa i dyrekcja.

WACŁAW KAMINSKI
korespondent

Krytyka pomogła

Cement zostanie zużytkowany

Korespondent J. Masalski w notatce pt.: „Zapobiec marnotrawstwu cementu” z dnia 13. VIII. 1952 r. pisał na temat braku troski o właściwe składowanie materiałów budowlanych w Zjednoczeniu Budowlanym.

Zainstalowanie zbiornika z bieżącą wodą nastąpi w najbliższym czasie

W notatce pt. „Pod rozługę Kolejowym Zakładom Gastronomicznym” z dnia 20. VIII. 1952 r. wskazywaliśmy na nieprzebranie zasad higienicznej sprzedaży napojów chłodzących w Kolejowych Zakładach Gastronomicznych w Redzie.

Ponadto w wyniku naszych interwencji:

... Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno — Melioracyjnych w Gdańsku otrzymało druki, potrzebne do wykonania listy plac. („Dlaczego?”, z dnia 16. VII. br.).

... Wobec pracowników Fabryki Przetworów Owocowych w Tolmicku, winnych niewypłacenia w terminie poborów, zostały wyłączone konsekwencje służbowe. („Ciuciubabka”, z dnia 26. VI. br.).

... Maszyna liniarska w Gdańskich Zakładach Sprzętu Okrętowego została oddana do użytku. („Co z tą maszyną”, z dnia 26. — 27. VII. br.).

... Spawacz Stocznicy Rybackiej w Gdyni otrzymała do 10. września br. przenośne stojaki do butli tlenowych i acetylenowych. („Wiecej troski o BiHP w Stoczni Rybackiej”, z dnia 14. — 15. VI. br.).

„Przedstawiciele ludu w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w radach narodowych są odpowiedzialni przed swymi wyborcami i mogą być przez nich odwoływani” — stwierdza artykuł drugi Konstytucji.

Ten właśnie punkt Konstytucji wyraża głęboką treść ustrojową naszego państwa, będącego dyktaturą proletariatu, powstałą w szczególnych warunkach historycznych. Przejawia się w nim najistotniejsza cecha demokracji proletariackiej, gwarantująca rzeczywistość władze ludzkiej pracy miast i wsi polskich.

Byśmy to sobie lepiej uprzytomnili, przypomnijmy sobie jak to było w Polsce za czasów burżuazyjno-sancyjnych.

Przypomnijmy sobie np. jak to Andrzej Wierzbicki, przedstawiciel wielkich przemysłowców i bankierów, kandydując w warszawskich dzielnicach robotniczych obiecywał złote góry wyborcom, przebudowę dzielnic, pracę dla wszystkich itp. I jak obszarnek, Andrzej Lubomirski, na którego pracowało setki robotników folwarcznych, przyrzekał wszelkie cuda, byleby chłopci z powiatu przeworskiego głosowali na trzydziestkę, z której on i jemu podobni kandydowali.

I co mogli zrobić oszukani, zahukani, nie dopuszczani do głosu chłopci z Urzejowic i z innych wsi? Czy mogli odwołać Lubomirskiego, gdy po wyborach na wsi żyło się jeszcze gorzej? I gdy w obszarńskich majątkach płacono 80 — 90 groszy za 15-godzinny dzień roboty? Czy mogli go zmusić, by dotrzymał słowa, gdy bataliony granatowej policji faszystowskiej buszowały po wsiach, krwawo tłumiąc wszelki opór bardziej uświadomionych chłopów, walczących pod przewodem obrońcy ich interesów, KPP?

Czy mogli go zmusić, by dotrzymał obietnic, gdy rządy wraz z całym aparatem wyzysku i ucisku były właśnie w rękach Lubomirskich, Wierzbickich i Falterów, w rękach Radziwiłłów, Potockich, Raczyńskich? Czy mogli to zrobić, gdy fabryki, huty, kopalnie, banki, ziemie należały do tej garstki wladców, która rządziła większością na rodu polskiego? Czy mieli coś do powiedzenia np. wyborcy listy NPR, która zdobywała mandaty, szermując hasłem walki z sanacją, wówczas gdy cała frakcja enperowska przeszła w latach trzydziestych do sanacji? Czy mogli tych panów odwołać, czy mogli coś zrobić szermującemu radykalnym frazesem posłowi rzekomej opozycji „Centrolewu”, zdradcy i wrogowi narodu polskiego, Jankowskiemu, gdy zna-

lazł się w obozie jawnego faszystu, w obozie sanacji?

A coż byli w stanie uczynić wyborcy angielscy, gdy podszywając się pod hasła socjalizmu jeden z prowodyrów Partii Pracy, Mac Donald, opuścił tę partię, aby wraz z jawnie burżuazyjną partią podżegacza wojennego Churchilla — konserwatystami — zdradzać interesy mas pracujących?

W państwie burżuazyjnym wyborca nie ma faktycznie żadnego wpływu na rządy, rządy bowiem są niezależne od większości narodu, zależne są natomiast od garstki monopolistów, skupiających w swych rękach zasoby materialne, powstałe z przywłaszczonej pracy

„Raz na kilka lat decydować, jakich członków klasy panującej będzie uciskał i dawał lud w parlamencie — uczy Lenin — oto, na czym polega prawdziwa istota burżuazyjnego parlamentarizmu.”

Zakłamaną burżuazyjną demokracją naród nasz, który obalili rządy burżuazyjno-obszarńskie i sam gospodaruje na swej ziemi ojczyźnie, przeciwstawia demokrację proletariacką, o którą walczyli jeszcze bohaterzy komunardzi Paryża w 1871 roku, a której wzór realizacji dała 35 lat temu Wielka Rewolucja Październikowa.

Naukę i doświadczenia prawdziwej demokracji ludu pracującego, siemulowane przez wielkich geniuszy ludzkości — Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina wcielamy dziś w życie w naszym wolnym, rządonym pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii przez lud pracujący kraj.

Lenin niejednokrotnie podkreślał, że wielką zasługą pierwszej dyktatury proletariatu Komuny Paryskiej jest to, „że sprzedajny i zgnyli parlamentaryzm społeczeństwa burżuazyjnego Komuna zastępuje instytucjami, w których wolność wypowiedzenia swego zdania i omawiania spraw nie wyraża się w oszustwo, ponieważ parlamentarzyści obowiązani są sami pracować, sami wykonywać swe ustawy, sami sprawdzać co z tego wynika w życiu, sami bezpośrednio odpowiadać przed swymi wyborcami”.

Skutki nieprzebrzegania terminowych dostaw parowozów do naprawy

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego na Zawiszu stoją przed groźbą niewykonania planów w

sierpniu i wrześniu i to bynajmniej nie z własnej winy, gdyż robotnicy i administracja dobrze przygotowali się do wykonania wszystkich zamówień w terminie.

A jednak sekcja rozbiórkowa, która przygotowuje parowozy do montażu, już obecnie nie ma co robić, gdyż zgłoszone do naprawy parowozy nie zostały przysłane do warsztatów w oznaczonym czasie. W ten sposób postąpił np. Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego, ściśle mówiąc cukrownie — Cerklów, Malbork i Kościan, które w ostatniej chwili odwołały poprzednio zgłoszone zlecenia remontowe.

Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego i Polskie Koleje Państwowe powinny przeanalizować tę sprawę.

M. GROMADZKI
korespondent

ST. ANDRZEJEWSKI
korespondent

Biblioteka bez opieki

W bazie sprzętu Zjednoczenia Robotów Zmechanizowanych w Gdańsku znajduje się biblioteka techniczna. Wskutek zmian personalnych w kierownictwie bazy i działu technicznym biblioteka została pozabawiona opieki. Ponieważ nie była ona zamknięta wiele cennych książek zaginęło.

Za dewastację biblioteki ponosi winę przede wszystkim kierownictwo techniczne bazy.

E. TYMCZYSZYN
korespondent

Drobna rzecz a duży kłopot

Robotnicy Warsztatów Remontowej Obsługi Statków w Gdyni cierpliwie czekają na naprawę mocno uszkodzonych drzwi w hali warsztatowej. Kierownictwo nie myśli jednak spowodować wykonania naprawy, pomimo że zbliżają się dni chłodne.

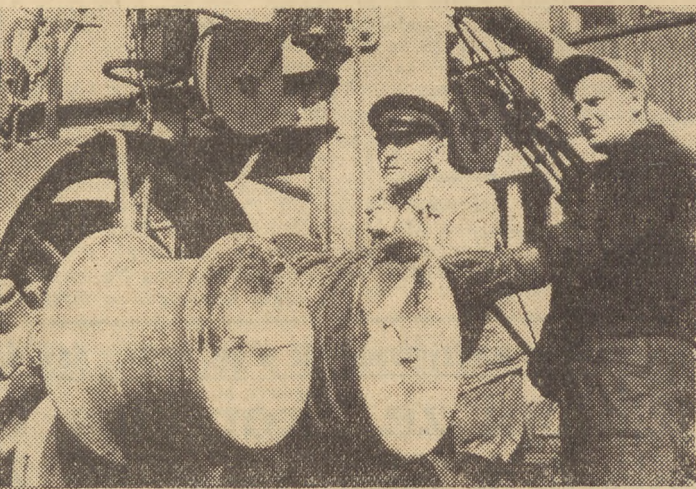
Remont drzwi powinien być przeprowadzony jak najszybciej.

K. HOPPE
korespondent

W naszym OBIEKTYWIE

Statek „Lublin” wykonał plan roczny

W dniu 16 sierpnia br. jeden z przodujących statków PMH „Lublin” wykonał plan roczny. Do szybszej realizacji planu przyczyniła się ołarność załogi, która podjęła i zrealizowała szereg zobowiązań z okazji rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, święta 1 Maja, Złotu Młodych Przedowników oraz 22 Lipca. Marynarze z początkiem roku objeli socjalistyczną opieką maszynę statku, wykonując szereg remontów na morzu oraz podczas postoju w portach. Wiele także skorzystali z książek radzieckich, wzorując się w swej pracy na doświadczeniach marynarzy Kraju Rad.



Bosman statku „Lublin”, Franciszek Hohn (z lewej) i st. marynarz Zdzisław Zarębski przygotowują windy statku do rozładunku.



Palacz Jerzy Kukliński opowiada o swej pracy kolegom z załogi pokładowej.



Po powrocie z dalekiego rejsu marynarze chętnie czytają dostarczoną im na statek prasę.



W PORTACH I NA MORZU

Już w 80 proc. zrealizowali swe zobowiązania robotnicy portowi

Robotnicy portowi Gdyni na apel 35 brygady młodzieżowej podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych, które miały przyspieszyć czas rozładunku statków. W ubiegłą sobotę zameldowali oni o wykonaniu 80 proc. podjętych zobowiązań, na łączną sumę 431.862 zł oszczędności.

W realizacji zobowiązań na odcinku pierwszego przodowała brygada sportowa Nr 27, która wykonała swą pracę w 278 proc. W skład tej brygady wchodził sam sportowiec, który dowiedzieli, że dobre wyniki potrafią osiągnąć nie tylko na boisku, ale i w pracy. W porównaniu z lipcem wydajność pracy brygady sportowej wzrosła o 104 proc.

Odcinek II do dnia 30 sierpnia wykonał 94 proc. podjętych zobowiązań, zaoszczędzając ponad 142.000 złotych.

Odcinek III całkowicie wykonał podjęte zobowiązania, zaoszczędzając ponad 96.000 złotych. Przedterminowe wykonanie zobowiązań przez cały odcinek jest w dużej mierze zasługą jego kierownika tow. Zdzisława Jaskiewicza, który umie sprężyć i dobrze pokierować pracą.

Niedbalstwo warsztatów pogotowia technicznego

Rybacki Spółdzielni „Jedność Rybacka” powracający z połowu ryb uzupełniają brakujący sprzęt w magazynie, który jest odległy od nabrzeża o 200 metrów. Do ubiegłego miesiąca transport tego materiału nie nastęczał wielkich trudności. Po prostu towar ładowano na ręczny wózek i przywożono na kuter. Od miesiąca jednak rybacy muszą dźwigać sieć, których waga przekracza 100 kg, na plecach. Tak samo jest z butlami sprężonego powietrza i wieloma innymi artykułami, ponieważ dział techniczny nie potra-

fi naprawić 2 wózków, które się przed miesiącem zepsuły. Jak długo trzeba czekać, by do działu tego dotarły słuszne skargi rybaków?

Rejs na dodatkowym paliwie

Załoga statku „Jarosław Dąbrowski”, która przedterminowo wykonała plan pierwszego półroczu, oszczędzając poważne oszczędności paliwa i smarów, dalej walczy o to, aby i w drugim półroczu wykonała postawione przed nią zadania. Podczas ostatniego rejsu załoga o/p „Jarosław Dąbrowski” zawiązała dodatkowo do portów Hamburga i Le Havre na zaoszczędzonym paliwie. Dzięki ołarność załogi, która samorzutnie pracowała przy załadunku towaru oraz przygotowała ładownie do przyjęcia dodatkowego towaru plan rejsu został wykonany w terminie.

(r)

Przed IX ogólnopolskim zjazdem pediatri

CHRONIĆ DZIECI PRZED WYPADKAMI

Dokąd tak pędzi karetka pogotowia? To mały Kazio bawiąc się z chłopcami został uderzony w głowę, to Józio spadł z drzewa i złamał sobie nogę, to Zosia przecięła sobie palec nożem. Można by mnożyć te wypadki bez końca, gdyż ilość ich, zwłaszcza w okresie miesięcy letnich, jest bardzo duża. Co dwie godziny przeciętnie przywożone jest dziecko z różnorodnymi urazami na Oddział Ortopedii i Chirurgii Dziecięcej.

Nie pozostawiajcie dzieci bez opieki i nie pozwalajcie im bawić się w pobliżu ożywionych dróg, którymi pędzą samochody lub inne pojazdy.

Oto przywieziono do kliniki 5-letniego Tadzia, który został potrącony przez samochód. Kto tu winien? Tadzio, rodzice czy kierowca? Tru-

W hołdzie bohaterom obrony Westerplatte

W 13 rocznicę napadu Niemiec hitlerowskich na Polskę, społeczeństwo Wybrzeża złożyło hołd pamięci bohaterów żołnierzy, poległych w obronie Westerplatte. U stóp pomnika złożono wieńce. Przemówienie wygłosił przedstawiciel Marynarki Wojennej. Po przemówieniu zebrani uczcili pamięć poległych jednominutową ciszą.

Z notatnika trójmiasta

Politura na spodniach

Mieszkańcy Gdyni cieszyli się bardzo, gdy po rocznej prawie przerwie, w dniu 1 maja br. nastąpiło ponowne otwarcie kina „Fala” na Grabówku i rozpoczęło wyświetlanie pięknych i interesujących filmów. Cieszyli się również i to, że lokal kina został gruntownie przebudowany i odremontowany. Przybyła nowa kabina kinooperatora i poczekalnia. Sceny jaśnieją gustownymi, dobranej kolorystyką. Zostały również odnowione krzesła, nowiutka, błyszcząca politura.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby właśnie nie ta politura. Dlaczego? A no, bo bywa tak: widz wchodzi do kina, siada na odnowionym krześle i ogląda film. Po skończonym seansie, gdy zapala się światło, spostrzega nagle, że jego spodnie i rękawy, przybrały kolor... politury.

Ktoś, kto w „Fali” jeszcze nie był, mógłby zapytać: jak to, cztery miesiące po remoncie?

Niestety tak. I wydaje się to, tym bardziej dziwne, że przecież spółdzielnia stolarzy „Heban” we Wrzeszczu, która odnawiała krzesła, swego czasu, na interwencję Zarządu Kin, usiłowała naprawić swoje niedbalstwo przez ponowne politurowanie krzeseł.

Jak się okazuje jednak, nie było to wystarczające, bo skargi bywały i dalej.

„Sznujcie nasze spodnie i ubrania” — wołają mieszkańcy Grabówki.

Sądymy, że po tym żalonym apelu spółdzielnia „Heban” uczyni wszystko, aby uchronić bywalców „Fali” przed przykrymi następstwami pobytu w tym kinie.

Na podstawie korespondencji oprac. JK.

Skrzynki do kartotek

o formacie A4, 2/3 A4, A5 — sprzedaje — wysła

Centrala Wydawnicza Druków

Baza Towarowa w Gdyni, ul. Warszawska 5
za gotówkę, na czeki limitowe i za pobraniem pocztowym. 1157-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Inżynierów elektryków na stanowiska samodzielnych projektantów poszukuje Gdańskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego Gdańsk, ul. Garniejska nr 21/23 — Sekcja Personalna. 1179-K

Pracowników terenowych brataryz drobiu na teren powiatów Gdańsk, Elbląg, Tczew i Starogard zatrudni Rejonowa Zbiornica Jajczarsko-Drobiarska Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 137 — Sekcja Kadr. Przyjęcie zostanie przeszkolenie. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. 1136-K

Głównego księgowego ze znajomością księgowości przejmującej zatrudnił natchemniat Zjednoczenie Robotników Zmechanizowanych w Gdańsku. Warunki wg umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłosić się po skierowanie do Urzędu Zatrudnienia. 1148-K

Doc. dr ALOJZY MACIEJEWSKI
kierownik Oddziału Ortopedii i Chirurgii Dziecięcej
Akademii Medycznej w Gdańsku

dny to problem do rozwikłania, zwłaszcza dla tych, którzy widzą nieszczęśliwego chłopca pokrwawionego, posiniaczonego, a nie rzadko z poobcinanymi kończynami. Problemem wtedy staje się, jak go ratować od śmierci czyhającej nad jego łóżkiem, jak go uchronić przed trwałym kalectwem.

Wysiłki nasze muszą iść nie tylko w kierunku ratowania ciężko uszkodzonego dziecka, lecz przede wszystkim w kierunku zapobiegania tak często powtarzającym się wypadkom. Hasło to, szeroko rozpowszechnione przez lekarzy radzieckich, należy i u nas jak najbardziej popularyzować.

Co należy robić, by dzieci uchronić od wypadków, grozących często kalectwem na całe życie, jak postępować, by tych okaleczonych przywrócić społeczeństwu?

Dziś, gdy rozwój szkolnictwa podstawowego objął szerokim zasięgiem wszystkie dzieci, gdy licznymi ścieżkami na wsi a ulicami w mieście zdążają w godzinach rannych do szkół mali uczniowie i uczennice, gdy panuje w godzinach tych największy ruch na szosach i ulicach — o wypadek nie trudno.

Pomyśl kierowco, że i twoje dziecko idzie w tym czasie do szkoły i że może na innej ulicy nieuważny twój, kolega spowodować ciężki wypadek twojego syna. Zwolnij tempo swej jazdy, zwracaj baczniejszą uwagę na znaki z napisem „Szkoła”, patrz czy przez jezdnię nie przebiega dziecko.

Komitety dzielnicowe odbudowy Warszawy
rozwijają współzawodnictwo

Z okazji Miesiąca Budowy Warszawy poszczególne komitety dzielnicowe odbudowy Warszawy w trójmieście rozwinęły współzawodnictwo.

Z pomiędzy współzawodniących ze sobą komitetów dzielnicowych odbudowy Warszawy w Gdańsku pierwsze miejsce zajął komitet w Oliwie, który w 100 proc. wykonał swoje zadanie zewidencjonowania kół zakładowych i zakładania nowych. Dzięki pracy tego komitetu nie ma na terenie Oliwy ani jednego większego zakładu pracy, który nie posiadałby koła odbudowy Warszawy.

Jednocześnie trwa w dalszym ciągu współzawodnictwo między miastami MKOW w Gdańsku, podobnie jak w roku ubiegłym, współzawodniczy z MKOW w Szczecinie.

MKOW w Gdyni zobowiązał się podnieść swoje wyniki w akcji SFOS o 30 proc. w porównaniu z wrześniem roku ubiegłego.

We współzawodnictwie w Miesiącu Budowy Warszawy wezmą u-

Miejskie, powiatowe, gminne rady narodowe — nie szczędźcie znaków ostrzegawczych, niech ich ilość u- niemożliwi wszelkie pomyłki.

Rodzice i opiekunowie — idąc do pracy odprowadzajcie swe dziecko do szkoły, a jeśli jest to możliwe, zabierając ze sobą dzieci swych sąsiadów, którzy do pracy musieli udać się wcześniej.

Powrót ze szkoły, to chwile beztroskiej swobody po kilkugodzinym przebywaniu w szkole. Nie rzadko, niestety, wyładowują dzieci swój temperament właśnie na ulicy, gdy wracają do domu. Godziny między 12 a 16, to największe nasilenie wypadków z dziećmi. Wydaje się konieczne organizowanie przez szkołę „gromadek dziecięcych”, składających się z dzieci zamieszkałych w pobliżu siebie. Przydzielenie do takiej grupy przodownika w osobie ucznia czy uczennicy z klas wyższych pozwoli na kontrolę i zahamuje zbyt dużą swobodę, będącą często przyczyną nieszczęśliwego wypadku. Harcerze — jest to dla was okazja do spełnienia dobrego uczynku.

Niemniej częste i bardzo ciężkie uszkodzenie ciała — to oparzenie. Okresy letnie sprzyjają pożarom, ale często przedmiot pozornie bez znaczenia stać się może przyczyną mniej lub więcej rozległych poparzeń, prowadzących zwłaszcza u małych dzieci często do śmierci.

Oto mała Jola. Miła i wdzianka dziewczynka, bawiąc się grzebieniem z łatwopalnego materiału przez dotknięcie nim rozpalonej blachy pieca, spowodowała wybuch płomienia, którego tragiczne skutki wyraziły się w szpeczących bliznach na twarzy oraz martwicy paluszków obu rąk. I oto u ładnej dziewczynki w jednej chwili wskutek niedopałzenia, powstały zmiany, które wymagają długiego okresu leczenia.

Niemniej groźnym obrażeniem uległa Helenka, która wpadła do miednicy z gorącą wodą oraz Józio, na którym zapaliło się ubranie.

Chronić dzieci przed ogniem, chronić je przed wypadkami. Stwarzajcie takie warunki dla dziecka, by uprzedzić każdy wypadek i nie dopuścić do trwałego kalectwa.

Leczenie urazów, oparzeń i ich następstw przeprowadzajcie jak najszybciej w najbliższej placówce społecznej służby zdrowia. W wypadkach, gdy zachodzi konieczność przywrócenia poszkodowanemu dziecku możliwie jak największej sprawności ruchowej, kierujcie je do specjalistycznych poradni i kliniki dziecięcej chirurgii i ortopedii. Ale nade wszystko, zapobiegajcie wypadkom przez roztoczenie nad dzieckiem należytej i ciągłej opieki. Bądźcie czujni i ostrożni — dzieci, rodzice i opiekunowie.

Uroczysty wieczór z okazji 70 rocznicy powstania partii „Proletariat”

Duża sala konferencyjna Komitetu Miejskiego PZPR w Gdańsku wypełniła się po brzegi czołowymi aktywistami partii z różnych zakładów pracy oraz bezpartyjnymi działaczami związków zawodowych, ZMP, Ligi Kobiet i innych organizacji masowych.

Przybyli oni na odczyt, zorganizowany przez Wydział Propagandy KW w związku z 70 rocznicą powstania „Wielkiego Proletariatu”, pragnąc nie tylko wzbogacić swą wiedzę o historii naszego ruchu robotniczego ale i po to, aby oddać hołd tym, którzy w mrocznych czasach caratu polegli w walce o wyzwolenie ludu pracującego.

Dekoracja sali była dostosowana do uroczystego charakteru zebrania. Ponad stołem przydialnym, na tle czerwieni umieszczono portret Ludwika Waryńskiego — twórcy i przywódcy „Proletariatu”. Patrzyli na obecnych z portretu rozumnie



Dnia 1 września br. ponad 1500 studentów pierwszego roku Politechniki Gdańskiej rozpoczęło studia. Większość z nich — to młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Na zdjęciu: studenci Wydziału Budownictwa Lądowego podczas wykładu podstaw marksizmu - leninizmu. W drugim rzędzie od lewej siedzą: wychowanek Domu Dziecka Mieczysław Konsta, absolwent USP Jan Leżuchowski, córka malarza Lucja Domagalska, Aleksander Michta i Jerzy Lobocki.

oczy człowieka, który całe swoje życie poświęcił sprawie robotniczej. Pod portretem słowa przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta: „Proletariat” prowadzi robotników polskich do pierwszych zorganizowanych walk i wnosi w szereg robotnicze ideały rewolucyjne marksizmu oraz poczucie klasowej więzi międzynarodowej.”

Uroczysty wieczór ku czci „Proletariatu” rozpoczyna się. W prezydium zasiadają: I sekretarz KW PZPR tow. Jan Trusz, sekretarz KW tow. Izidor Kunat, kierownik Wydziału Propagandy tow. Grycander i sekretarz KM w Gdańsku — tow. Wójcik. Zabiera głos tow. Kunat.

Mówi o warunkach społecznych i ekonomicznych lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, kiedy powstała „Socjalno-Rewolucyjna Partia „Proletariat” mówi o Ludwiku Waryńskim — założycielu tej partii, o jej przywódcach, podstawach ideologicznych i programowych, o jej bohaterach walce.

„Wielki Proletariat” niósł wysoko sztandar walki o sprawiedliwość społeczną i wolność narodową — mówił tow. Kunat. — Walkę tę podjęły następne pokolenia rewolucjonistów polskich, godnie kontynuując szczytne tradycje „Proletariatu”. Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy, Komunistyczna Partia Polski, Polska Partia Robotnicza i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza walczyły w ciągu długich dziesięcioleci o ideały, które przyswiewiali przywódcy „Wielkiego Proletariatu” — walczyli o Polskę ludu pracującego, Polskę socjalistyczną. Podstawowe założenia, na których opierała swą ideologię i działalność partia „Proletariat” okazały się słuszne i po dziś dzień zachowały w pełni swą aktualność.

Sluchacze z uwagą śledzą słowa mówcy. Wielu notuje skrzętnie. Odczyt pozwoli im jeszcze głębiej poznać historię polskiego ruchu robotniczego, poznać warunki w jakich kształtowała się rewolucyjna świadomość mas.

Gdy prelegent kończy, zebrani dają wyraz swym uczuciom hucz-

Orunia otrzyma punkt usługowy

Spółdzielnia pracy „Jedność Robotnicza” w Gdańsku, w trosce o zaspokojenie potrzeb mieszkańców Oruni, uruchamia w dniu 8 września br. punkt usługowy krawieckich, przy ul. Jedności Robotniczej nr 20. Nowy punkt usługowy będzie przyjmował zamówienia na wykonanie nowych ubrań, kostiumów, wszelkiej odzieży męskiej i damskiej oraz zlecenia na wykonanie drobnych napraw.

Dzikie łabędzie na Zatoce Puckiej

Na wodach Zatoki Puckiej, w pobliżu nasady Półwyspu Helskiego, pomiędzy Wielką Wsią — Władysławem a Chałupami, osiedliły się stado dzikich łabędzi. Ponieważ ptaki te znajdują się pod ochroną, limit spokoju nie będzie zakładał.

Osiedlenie się dzikich łabędzi na tym odcinku Zatoki Puckiej nie należy do rzadkości. Ostatni raz widziano dzikie łabędzie w roku 1936, w pobliżu tzw. „Słonej łąki”. Obecnie ptaki te trzymają się bliżej osady rybackiej Chałupy.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Eugenia Grandet” — godz. 19.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Zabobonnik” — godz. 19.30.
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — „Profesja pani Warren” — godz. 19.
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „LAT. K” — „Baśń o wielkim Iwanie” w lokalu Domu Drukarza w Gdańsku, godz. 12 i 15.

CYRK NR 3 W GDAŃSKU — przedstawienie codziennie o godz. 19.30 w soboty i niedziele o 15.30 i 19.30.

Kina

GDANSK
„Bałka” we Wrzeszczu — „Maty pa-tyzant”, godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owicz” we Wrzeszczu — „Wilhelm Tell”, godz. 16, 18 i 20.
„Delfin” w Oliwie — „Zareczny Korynny Schmidt”, godz. 16, 18 i 20.
„Marynarz” w N. Porcie — „Mazowiec”, godz. 18 i 20.

GDYNIA
„Atlantyk” — „Nikt nie wie”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Goplana” — „Sport milionów”, godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa” — „Ulica graniczna”, godz. 16, 18 i 20.
„Fala” na Grabówku — „Pani Dery”, godz. 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Kariera w Paryżu”, godz. 18 i 20.
„Neptun” w Oliwie — „Orzeł Kaukazu” (I seria), godz. 18 i 20.

SOPOT
„Baltyk” — „Akcja B”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Polonia” — „Słuby kawalerskie”, godz. 16, 18 i 20.

Radic

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ

na śróde, 3 września 1952 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — lok. 5.05 — Wiadomości poranne. 6.10 — Audycja dla wsi. 6.20 — Koncert. 6.50 — Sygnał czasu. 6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz radiowy. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.16 — Omówienie programu — lok. 6.17 — Rezerwa. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Muzyka rozrywkowa. 7.20 — Pieśni i tańce ludowe. 7.50 — Stan pogody. 7.55 — Wiadomości poranne. 8.00 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 8.10 — Przerwa. 11.35 — Wiadomości Wybrzeża — lok. 11.45 — Głos młodych kobiet. 11.57 — Sygnał czasu. 12.05 — Dziennik południowy. 12.15 — „Na swojską nutę”. 12.45 — Audycja dla wsi. 13.00 — „Wies tańczy i śpiewa”. 13.15 — Koncert. 13.16 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 14.00 — Program dnia. 14.05 — Informacje. 14.10 — Audycja szkolna. 14.30 — Koncert. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — Opow. J. Hena „Marzenia Janka Pazura”. 15.30 — Audycja dla dzieci. „I dziewczęta pływają na szalupach i jachtach”. 16.00 — Muzyka starożytności. 16.20 — Omówienie programu — lok. 16.21 — Koncert solistów — Oskar Ruppel — skrzypce, Halina Jastrzębska — skom. 16.40 — „Spotkania z ludźmi” — „Portret marynisty” — opr. Franciszek Fenikowski — lok. 16.45 — Audycja młodzieżowa „Rozpoczynamy nowy rok szkolny” — opr. Kazimierz Wolkowicz — lok. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.05 — Pogadanka sportowa. 17.15 — Muzyka ludowa. 17.40 — Pieśń „Przyjaźń młodzieńca”. 17.45 — Uczmy się języka rosyjskiego. 18.00 — Koncert solistów. 18.30 — Fraga. suit. Chaczar. 18.50 — Trybuna korespondenta — lok. 19.00 — Muzyka taneczna — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Koncert chóru i orki. 20.40 — Pow. Oresta „Tragedia jugosłowiańska”. 20.50 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wiadomości sportowe. 21.30 — Muzyka taneczna. 21.45 — „Najwyższe prawo” — scenka słuch. 22.15 — Koncert symfoniczny. 23.00 — Muzyka operowa. 23.50 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Hymn i koniec audycji. 0.01 — Chwila muzyki — lok. 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków — lok.

Wykwalifikowanego elektrotechnika poszukuje Państwowy Teatr Lalek w Gdańsku. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem: sekretariat teatru, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 16. 1169-K

Krawców miarowych oraz krawcowe na konfekcję zatrudni natchemniat spółdzielnia „Rękodzielnica”. Warunki do omówienia. Gdańsk-Oliwa, ul. Obr. Westerplatte 36. 1183-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPÓŁDZIELNIA Pracy Rybackiej Morskiego „Gryf” we Władysławowie uświadnia zgubioną kartę nadania oznaki rybackiej na kuter Ust 12, wystawioną przez Morski Urząd Rybacki w Szczecinie. 1175-K

ZGUBIONO przepustkę tymczasową Stocznicy Gdańskiej na nazwisko Kokot Jan. 3489-G

ZGUBIONO przepustkę Stocznicy Gdańskiej. Arim Han, Teczew, Mostowa 7. 3493-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, wydaną przez PMRN w Nowym Stawie. Legitymację związkową na nazwisko Grzelecz Michał. 616-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Władysław Janina, Gdańsk-Wrzeszcz, Aldony 11/4. 3516-G

ZGUBIONO przepustkę Stocznicy Gdańskiej na nazwisko Ciurkot Zygmunt. 3501-G

ZGUBIONO przepustkę Stocznicy Gdańskiej na nazwisko Elblaska Spółdzielni Spożywców Sklep Nr 83 Elbląg. 617-P

ZGUBIONO portfel wraz z dokumentami na nazwisko Dąbrowski Henryk, zam. Gdańsk-Pleśnowo. 3461-G

ZGUBIONO legitymację PLL „Lot” nr 2862 oraz kartę wstępu na lotnisko nr 3258 na nazwisko Chys Stanisław. 3518-G

Radziecka Kamczatka

Na północno-wschodnim skraju Związku Radzieckiego, na półwyspie z wygasłymi i czynnymi wulkanami, z wysokimi pozbawionymi roślinności szczytami i niedostępna dzwiczka tajga, z niekończącymi się soczystymi łakami i nieprzebraną tundrą — rozprzestrzenia się radziecka Kamczatka — kraina nad wyraz ciekawa i bogata.

Obszar, zajmowany przez Kamczatkę, półtora razy przekracza terytorium Anglii i Francji razem wziętych.

Ryby, lasy i futra są podstawowymi bogactwami Kamczatki, na których oparta jest obecnie cała jej gospodarka. Półwysp posiada i inne bogactwa w postaci węgla, ropy naftowej, kopalin i materiałów budowlanych, aż do marmurów i farb mineralnych włącznie.

Majestatyczna, stanowiąca zwartą mur — tajga, spokojna poza horyzont morze, bezładne szczyty ze spowitymi w obłokach wierzchołkami — oto charakterystyczny krajobraz półwyspu. I nagle, na tym pierwotnym tle, wyrastają kominy fabryk i słychać warkot motorów. Odgłosy te płyną od stro-

ny wielkiego kombinatu rybnego im. Kirowa. Przy przystaniach stoją kutry, które właśnie przywiozły z morza świeży ładunek ryb.

Pierwszą radziecką fabrykę konserw zbudowaną została na Kamczatce w roku 1927. Obecnie istnieje już tam przeszło 400 przedsiębiorstw przemysłowych, kombinatów, fabryk i chłodni, wyposażonych w nowoczesny sprzęt techniczny.

W Ust-Wolwerecku znajduje się największe przedsiębiorstwo przemysłu rybnego, którego produkcja dociera do najdalszych zakątków Związku Radzieckiego, a mianowicie słynny kombinat im. Mikołajana. Innym wielkim przedsiębiorstwem Kamczatki jest stocznia okrętowa w Pietropawłowsku, produkująca stalowe kutry dalekomorskie, barki i mniejsze jednostki morskie. Produkuje się tu również na szeroką skalę motory marki „Kamczatka”, przeznaczone dla kutrów. Całkowicie zmechanizowana fabryka opakowań blaszanych wyrabia na miejscu puszkę dla konserw rybnych i konserw z krabów.

Zasoby rybne półwyspu są ogromne. W sezonie jesienno-zimowym Kamczatkę pływają nie kończące się strumienie łososia syberyjskiego, słynnych „czuwaszy” i innych odmian miejscowych ryb. Nawet niedźwiedzie, w miejscowościach mniej zamieszkałych wyruszają na połow i łapani wyrzucają na brzeg większe okazy.

W ciągu dwóch przedwojennych pięcioletek produkcja państwowego przemysłu rybnego na Kamczatce wzrosła 15-krotnie. W roku 1951 produkcja przemysłu rybnego na półwyspie wzrosła w porównaniu z rokiem 1940 przeszło dwa i pół raza.

Kamczatka bierze czynny udział w walce o postęp techniczny w gospodarstwie narodowym Związku Radzieckiego. Kamczadłowie wnieśli cenny wkład w technikę połowów i przetwórstwa bogactw morskich. Poszukiwanie ławic rybnych w Morzu Ochockim już od dawna przeprowadzane są przy pomocy lotnictwa i radia. Inż. Czernigł wynalazł specjalną pompę

mechaniczną, transportującą złowioną rybę na brzeg. Inny przedstawiciel techniki kamczackiej, Usow, skonstruował specjalne urządzenie do mechanicznego solenia ryb.

Pomimo niezmiernych zasobów ryb, pracownicy nauki Kamczatki, w trosce o przyszłość szybko rozwijającego się przemysłu rybnego, stworzyli na półwyspie kilka wzorowych wylęgarni ryb.

Na całej Kamczatce trwa intensywna rozbudowa wielkich kombinatów przetworów rybnych, portów i osiedli rybackich. Milionowe kwoty wydatkowane są także na budowę mieszkań i instytucji kulturalnych.

W Zatoce Morzowej, położonej w pobliżu Pietropawłowska powstała wielka baza radzieckich wielorybników. Liczne statki wielorybnicze uzupełniają tu zapasy słodkiej wody i soli. Cały swój czas spędzają one na otwartym morzu w pogoni za wielorybami. Stałymi gośćmi na Kamczatce są również myśliwi polujący na zwierzęta morskie.

Przy zachodnich brzegach Kamczatki stałe kursują specjalne statki do połowu krabów. Są to wielkie pływające fabryki o pełnym cyklu produkcji. „Wsielowol Sibircew” — jeden z takich statków, przetwórci posiadał np. własną piekarnię, piec stołówek, klub, radiowęzeł a nawet drukarnię, która codziennie wydaje własną gazetkę statkową — „Stalinowiec”. W czasie połowów spuszcza się ze statku za pomocą dźwigów specjalne kutry, w liczbie 14, które wyruszają na połow krabów. „Wsielowol Sibircew” produkuje dziennie tysiące puszek konserw. Statek jest zaopatrywany przez specjalny transportowiec, który dostarcza mu żywności, słodką wodę oraz puszkę, a zabiera gotowe produkty.

Dzięki troskliwej opiece władzy radzieckiej na Kamczatce stworzono potężną bazę żywnościową. Uprawy zbożowe, techniczne i jarzynowe już na dobre zadomowiły się w dolinach licznych rzek Kamczat-

ki. Na wystawie rolniczej zorganizowanej w Pietropawłowsku demonstrowane były doskonale odmiany rozmaitych jarzyn, hodowanych na Kamczatce. Wśród eksponatów upraw zbożowych uwagę zwracała pszenica jara „Kamczadka” oraz miejscowe żyto o cienkim i długim kłosie.

Specyficzne bogactwo Kamczatki związane z jej warunkami klimatycznymi stanowią stada jeleni i psy poligawowe. W czasie surowych śnieżnych zim są to najpewniejsze środki lokomocji. Szlachetny, wytrwały i nie wymagający jeli zaspakaja się paszą licznych pastwisk i otaczany jest na Kamczatce powszechną uwagą i sympatią ludności. Folklor narodowości kamczackich poświęca jeleniowi wiele wzruszających pieśni i bajek. W dniach Wielkiej Wojny Narodowej hodowcy z Kamczatki ofiarowali na fundusz obrony ojczyzny wiele stad jeleni, a kobiety wysłały w darze żołnierzom Armii Radzieckiej tysiące kamizelek, bułówek futrzanych, rękawic itp., sporządzonych ze skór jelenich.

Twórcze, barwne i porywające życie wre na dalekiej Kamczatce. Bohaterska, ofiarna praca jej rybaków, myśliwych i budowniczych, przekształciła nie do poznania oblicze Kamczatki, czyniąc z niej bogatą, szybko rozwijającą się ośrodek gospodarczy Dalekiego Wschodu.

W uzdrowiskach ZSRR



Górnicy Związku Radzieckiego otoczeni są troskliwą opieką. Na zdjęciu: domy wypoczynkowe dla górników z Donbasu w świątoborsku w obwodzie Stalińskim

U naszych przziaciół

Nowy sukces

czeskosłowackiego przemysłu samochodowego

Niedawno pojawiły się w Czechosłowacji nowe ośmio cylindrowe samochody marki „Tatra”. Jazdy próbne tych samochodów były wielkim triumfem konstruktora „Tatry” — Jerzego Kłosa, nagrodzonego Orderem Pracy. Nowy samochód prześcignął wszystkie inne samochody świata w tej kategorii. Konstruktorowi udało się rozwiązać wiele problemów technicznych. Obniżył on wagę motoru i jego wielkość, która równa się czterocylindrowemu motorowi z „Tatraplanu”. Zużycie paliwa wynosi 11,5 litra na 100 km, podczas gdy inne wozy tego typu spalają od 14 do 15 litrów. Nowe „Tatry” osiągają szybkość do 190 km na godzinę. Posiadają one jeszcze jedną uśpiadłą zaletę: mogą jeździć z minimalną nawet szybkością nie przedstawiając bieżu.

Drugim osiągnięciem przemysłu czechosłowackiego jest samochód osobowy nowego typu — „Skoda 1200”, którego produkcję rozpoczęto ostatnio seryjnie. Samochód ten o pięknej linii karoserii i szczególnych własnościach aerodynamicznych osiąga szybkość 105 km na godzinę i zużywa tylko 7 litrów paliwa na 100 km.

„Skoda 1200” uzyskała pierwszą nagrodę na wystawie w Genewie.

NASI CZYTELNICZY

piszą

Zaniedbany bar mleczny

W Lebie przy ul. Kościuszki znajduje się bar mleczny, który jest zupełnie zaniedbany. Brudne stoliki, lepiące się naczynia, nie myte podłogi, wszystko to odbiera apetyt konsumującym. Ponad-

to personel baru niegrzecznie i niesumienne załatwia klientów. Gdy zażądałem książki zażaleń oświadczono mi, że książki te znajdują się w posiadaniu kierownika, który jest nieobecny.

IGNACY HERMESZ

POD GAZEM...

W dniu 24 sierpnia br. grupa pracowników Związku Branżowego Odzieżowo - Włókienniczego brała udział w pracach żniwnych w PGR Bystra, pow. Gdańsk.

Po skończonej pracy wróciliśmy do samochodów, które miały nas odwieźć do Gdańska.

Kilku pracowników naszego Związku, a wśród nich i ja, zabraliśmy się samochodem Zjednoczenia Robotników Włókienniczego i Fundamentowych w Gdyni. (Nr samochodu BD5-744). Niebawem stwierdziliśmy, że szofer oraz kierownik grupy byli pijani. Od ludzi wracających ze żniw kierownik zbierał „co łaska dla kierowcy na kieliszek”. Ponieważ nie chcieliśmy nic dać, kazali nam opuścić samochód.

Dyrekcja Zjednoczenia Robotników i Fundamentowych

Odpowiedzi REDAKCJI

Róża Ryka. — Dyr. Okr. Poczt i Telekomunikacji zawiadamia, że zarządza przekazanie poc. Waszym adresem kwoty 37,50 zł tytułem ustawowego odszkodowania za zaginięcie przedmiotowego listu poleconego oraz opłaty reklamacyjnej. Sprawa zaginięcia Waszego listu przekazana została ponadto prokuratorowi, celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń. Władysław Wotowski, Józef Grzmil, obserwatorzy z Wejherowa, J. Swinarski, Sylwia Czarnomski, Maria Knap, Józef Filipek, Marian Potętko, Józef Falk, Robert Janikowski, W. Kowalska, Genowefa Mikuczevska, Jan Kopecki, Zdzisław Gawron, Janusz Kozłowski, Marian Ryzko. — W sprawie Waszych interwencji.

GŁOS SPORTOWY

Technikum Wychowania Fizycznego w Gdańsku rozpoczęło rok szkolny

W poniedziałek, 1 bm. w sali WOSSt we Wrzeszczu nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego na Wybrzeżu Technikum Wychowania Fizycznego. Na 1 rok uczełni, w której nauka trwa 3 lata, przyjętych zostało 131 słuchaczy w tym 40 kobiet.

Na uroczystości otwarcia uczelni jako pierwszy przemówił dyrektor nowopowstałego Technikum tow. Michowski, wskazując na poważne zadania, jakie stoją przed słuchaczami, którzy mają w przyszłości

postawić nasz sport i wychowanie fizyczne na wyższym poziomie. Mówca m. in. wspominał również, że duża pomocą będą dla nich doświadczenia i metody wprowadzone przez szkolnictwo sportowe Związku Radzieckiego.

W imieniu Prezydium GKKF najlepszych wyników w rauce zczył słuchaczem przewodniczącym WKKF w Gdańsku tow. Bartosiewicz. Następnie głos zabrał sekretarz Zarz. Woj. ZMP w Gdańsku tow. Bol Podkreślił on konieczność prowadzenia przez kole ZMPowskie systematycznej pracy uświadamiającej dla osiągnięcia lepszych wyników w nauce.

Gracjo i owocnie witali obecni przybyli na otwarcie Technikum mistrzynie świata w gimnastyce Heleny Rakocy.

Mówiła ona o trudnych warunkach w jakich znajdował się sport

w Polsce przedwrześniowej, w okresie gdy panował kapitalizm w naszym kraju i o tym na jak wielkie trudności napotykała młodzież, która chciała pracować w sporcie.

Dziś — powiedziała Rakoczy — państwo ludowe kształci młode kadry nauczycieli i instruktorów WF, ażeby miało i wieś mogły korzystać z dobrodziejstwa kultury fizycznej. Nasza partia i rząd otaczają opieką naszych sportowców, którzy mają obowiązek odwdziżyć się za to lepszymi wynikami w pracy, nauce i sporcie.

W imieniu sportowców Wybrzeża przemówił do słuchaczy członek kadry narodowej w boksie — olimpijczyk Jerzy Krawczyk, po czym na zakończenie odbył się piękny pokaz gimnastyczny w wykonaniu czołowych gimnastyczek i gimnastyków Polskiej.

Szachiści ZSRR mistrzami Olimpiady w Helsinkach

W Helsinkach zakończyła się X Olimpiada szachowa. Pierwsze miejsce i puchar przechodni zdobył Związek Radziecki — 21 pkt. przed Argentyną — 19,5 pkt. i Jugosławią — 19 pkt.

Polska zajęła 12 miejsce na 25 uczestniczących zespołów.

Specjalne nagrody za najlepsze

wyniki indywidualne otrzymali: Najdorf (Argentyna), Szabo (Węgry), Smyslow (ZSRR), Bronstein (ZSRR) i Kottner (CSR).

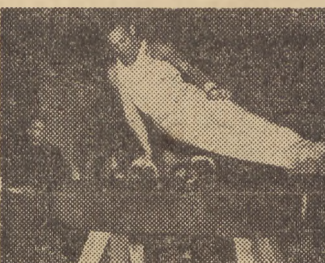
Lekkoatleci ZSRR zakończyli mistrzostwa

W Leningradzie zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR, podczas których ustanowionych zostało 5 rekordów Związku Radzieckiego.

Posiadaczami rekordów ustanowionych w ostatnim dniu mistrzostw są: 1500 m kobiet — Pletniewa 4:37,0 i 80 m p. pł. — Golubiczaj 11,0.

W biegu na 10 km tytuł mistrza uzyskał Anufriew — 29:59,6, a w rzucie młotem — Kriwonosow — 57,88. Biegi sztafetowe 4 x 400 m mężczyzn i 4 x 100 m kobiet przyniosły zwycięstwo reprezentacji związków zawodowych, która zajęła również pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej mistrzostw, wyprzedzając znacznie Dynamo i drużynę Armii.

Mistrzowie Polski w gimnastyce na rok 1952



Szymon Sobala



Stefania Świerzy

Sukces kierowców Wybrzeża

W niedzielę zakończone zostały w Warszawie mistrzostwa samochodowe Polski w 1-dniowych jazdach konkursowych.

Tegoż dnia 78 najlepszych kierowców z całego kraju, którzy odbyli próbę szybkości górskiej w Więce, próbę szybkości płaskiej pod Kacim oraz próbę sprawności hamowania i zrywu na Skwerze Kosciuszki w Gdyni, odbyli jazdę na regularność z Gdyni do Warszawy (379 km) oraz jazdę terenową (380 km) w Puszczy Kampinoskiej.

Wszystkie te próby wymagały od kierowców wysokich umiejętności, dużej uwagi, a przede wszystkim dobrego przygotowania maszyn.

Wśród 78 najlepszych kierowców z całego kraju piękny sukces odniósł kierowca Wybrzeża, zdobywając 1 mistrzostwo Polski i 2 wicemistrzostwa.

Tytuł mistrza Polski w kategorii do 2000 cm zdobył kierowca z Centrali Rybnej w Gdyni — Cepuch na samochodzie marki „BMW”.

W kategorii maszyn do 750 cm I wicemistrzem został inspektor kontroli z Wydziału Drogowego Prezydium Woj. RN w Gdańsku Zielkowski na wozie „DKW”. Tytuł II wicemistrza Polski w kategorii do 750 cm powyżej 2.500 cm zdobył kierowca z Prezydium Woj. RN w Gdańsku Jankowski na samochodzie „Chevrolet”.

Wszystko to miało miejsce w Brooklinie, dzielnicy Nowego Jorku, położonej w samym sercu miasta. Zgodnie ze „sprawozdaniem” prokuratora Turkusa, w ciągu 20 lat dokonano tam ponad tysiąca zbrodni na zamówienie. Wszystkie one wykonywane były przez „syndikat zbrodni” w ramach regularnego przedsiębiorstwa handlowego i według ustalonych stawek. Przy czytaniu książki Turkusa czytelnik ze zdumieniem zadaje sobie pytanie: jak to jest możliwe, by tak wielka liczba potwornych przestępstw w jednej dzielnicy miasta pozostała nie wykryta? I przerażenie ogarnia na myśl, że ci wszyscy zawodowi mordercy, z którymi nie jeden ma na sumieniu dziesiątki najszerszych zbrodni, wykonują swój ponury „zawód” bezkarnie.

„Pittsburg—Phil — cytujemy słownie — zamordował 30 osób w Bostonie, Chicago, Filadelfii, Miami i Detroit. Nazywano go komiwojażerem „syndykatu”, znajdował się on bowiem prawie stale w podróży, „służbowych”. W okresie przed wojennym Phil był aresztowany 29 razy, ale raz tylko został skazany... za palenie papierosów w kole podziemnej.

Inny gangster — Buggsy — był raz aresztowany w 1934 roku i kilka razy zaledwie karany grzywną. Ma on na sumieniu od 10 do 15 zbrodni. Inny gangster, znany pod pseudonimem „Błękitna szczęka”, w okresie od stycznia do lipca 1939 roku zlikwidował sześć ludzi. Otrzymywał on stałą pensję w wysokości 75 dolarów tygodniowo.”

Najbardziej nieprawdopodobne jednak dzieje herszta gangsterów Alberta Anastasio, zdaniem prokuratora Turkusa, najniebezpieczniejsze go ze wszystkich bandytów. Popelniał on ponad trzydzieści zbrodni w ciągu 30 lat. Zabójstwa dokonywane przez jego bandę liczą się na setki. Anastasio był tylko raz, przed 28 laty, skazany na krótkoterminowe więzienie — za nielegalne posiadanie broni. Tenże gangster, zwany przez kolegów „gorylem”, posiadał w New Jersey wtywnie ubrań i luksusową willę wartości ponad 100 tysięcy dolarów.

Przy czytaniu tej kroniki zezwie rzeczenia ludzkiego, mimo woli nasuwa się porównanie: czy to sprawozdanie z Brookliny nie przewodzi na sprawozdaniu z północnej Korei, gdzie amerykańscy nosiciele zarazu zruczają swój śmiertelny ładunek? Nie ulega wątpliwości, że generatorem dżumy — Ridgway’owie, podobnie jak Pittsburg-Phil, Buggsy i inni, są członkami innego olbrzymiego syndykatu zbrodni, który na zlecenie Rockefellera, Morgana, Dupont, morduje całe narody.

(„USA in Wort und Bild”).